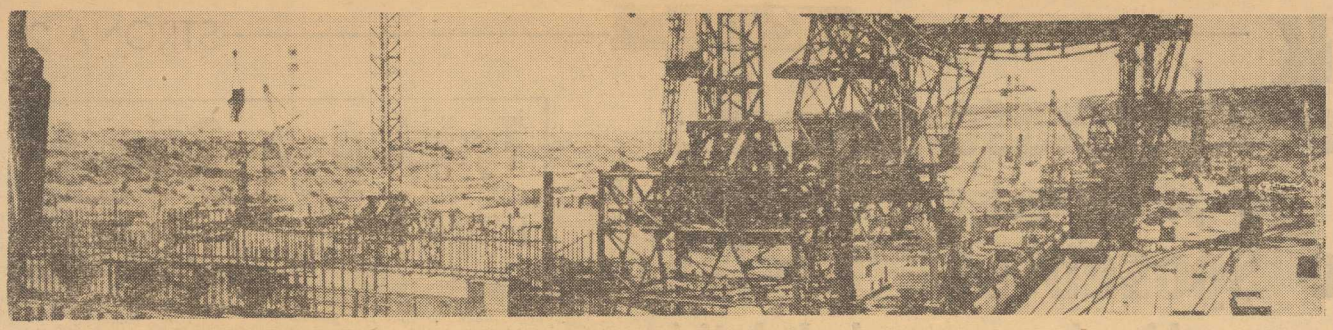

Na budowie saratowskiej elektrowni wodnej na Wołdze trwają już prace przy betonowaniu masywu zapory.

Foto: CAF

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 190 (6537)

PONIEDZ., 16. VIII. 65 r.

Wietnam Brawurowa akcja partyzantów

Samochód, wypełniony materiałami wybuchowymi, eksplodował na dziedzińcu głównej kwatery policji w Sajgonie

LONDYN PAP. W poniedziałek w godzinach rannych czasu warszawskiego partyzanci południowo-wietnamscy dokonali brawurowej akcji na kwaterę główną policji w Sajgonie. Wprowadzili oni na dziedziniec budynku samochód wyładowany materiałami wybuchowymi. W wyniku eksplozji, co najmniej 20 osób odniosło rany.

JEDEN z naocznych świadków śmiałej akcji powstańców zeznał, że posiadali oni co najmniej dwa samochody, przy czym jeden z nich, który wjechał na dziedziniec kwatery głównej policji, wypełniony był znaczną ilością materiałów wybuchowych. W samochodzie tym znajdowało się 2 partyzantów, którzy po uruchomieniu zapalnika wyskoczyli z wozu i pobiegli w stronę drugiego samochodu. Jeden z powstańców zginął w wyniku eksplozji, drugi natomiast wydostał się na zewnątrz i uciekł drugim wozem wraz ze swymi towarzyszami. Partyzanci przed przystąpieniem do akcji zastrzelili dwu policjantów pełniących służbę przed wejściem do gmachu.

Dokładna liczba ofiar eksplozji nie jest jeszcze znana. Według wstępnych informacji miało zginąć 5 policjantów, potem jednak potwierdzono śmierć jedynie dwu z nich. Liczba rannych oceniana jest na co najmniej 20 ludzi. Naoczni świadkowie podali, że w parę minut po eksplozji na miejscu pojawiło się wiele ambulansów i karetek pogotowia.

Izraelczycy protestują przeciw nawiązaniu stosunków z NRF

PARYŻ PAP. „W marszu milczenia" przeciągnęły w niedzielę delegacje 4 uniwersytetów izraelskich przed hotelem Sheraton w Tel-Awiwie, w którym rezyduje tymczasowo ambasada zachodnioniemiecka, protestując w ten sposób przeciwko nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z NRF.

Były prokurator generalny Izraela i oskarżyciel w procesie Eichmanna, Gideon HAUSNER, zaprotestował w sobotę na wiecu wyborczym niezależnych liberałów przeciwko mianowaniu b. oficera sztabu generalnego hitlerowskiego Wehrmachtu, dr Rolfa PAULSA, na stanowisko pierwszego ambasadora zachodnioniemieckiego w Izraelu. Określił on tę nominację jako obrazę dla Izraela.

32 zabitych, 762 rannych

Dalsze starcia w Los Angeles

Dr King: „Sytuacja czarnych jest tragiczna"

NOWY JORK PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło ponownie w Los Angeles do gwałtownych starć ludności murzyńskiej z policją i Gwardią Narodową. Dotychczas ustalono, że w 5-dniowych zamieszkach zginęło 32 ludzi, w tym 27 Murzynów. Liczba rannych wzrosła do 762 osób, a w więzieniu znalazło się ponad 2 300 demonstrantów. Straty materialne oceniane są na co najmniej 175 milionów dolarów. Zamieszki obejmują nie tylko dzielnicę murzyńską, ale również rejon nadmorski.

W NIEDZIELE w późnych godzinach wieczornych zginął jeszcze jeden policjant w starciach jakie ponownie wybuchły w murzyńskiej dzielnicy Los Angeles. Demonstranci przedostali się przez barykady wzniesione wokół tej części miasta i zaatakowali policję i Gwardię Narodową w kilku innych rejonach Los Angeles. Do szczególnie gwałtownych starć doszło w dzielnicy nadmorskiej położonej 25 km od centrum dotychczasowych zamieszek.

Obok 27 Murzynów zginęło dotychczas dwu białych policjantów, biały strażak, jeden biały obywatel i jeden młody Japończyk.

Gdy rozpoczęły się nowe starcia w rejonie nadmorskim, do Los Angeles skierowano dalsze oddziały Gwardii Narodowej, gdyż policja nie mogła przywrócić spokoju. Tymczasem w dzielnicy murzyńskiej zanotowano spadek natężenia, jakkolwiek i tutaj co pewien czas rozlegają się strzały. Policja przypuszcza, że jeszcze co najmniej 100 Murzynów posiada broń.

Mimo wprowadzenia do miasta znacznych oddziałów Gwardii Narodowej, których liczba osiąga co najmniej 20 tys. ludzi, biała ludność wykazuje oznaki zaniepokojenia, zakupując masowo broń palną.

W innym wielkim mieście Stanów Zjednoczonych, Chicago, gdzie w ostatnich dniach również dochodziło do starć na tle rasowym, sytuacja nie jest tak poważna, gdyż policji udało się zapobiec nowym zamieszkom. Przywódcy murzyńscy zapowiedzieli demonstracje w domach. Na ulicach kraną uzbrojone patrole, a w koszarach w pełnej gotowości bojowej przebywa silny oddział Gwardii Narodowej.

LAUREAT Nagrody Nobla, przywódca Murzynów amerykańskich dr Martin Luther KING zażądał w niedzielę utworzenia specjalnej komisji obywatelskiej w Los Angeles dla zbadania brutalnego zachowania się policji wobec Murzynów.

Poprzedniego dnia w Miami pastor King oświadczył: „Głęboko ubolewam z powodu aktów gwałtu, do jakich doszło w Los Angeles, ale z równie głębokim żalem myślę o istnieniu gett, w których muszą żyć miliony czarnych. Ich rozpacz jest naprawdę tragiczna: czują oni, że nic ich nie łączy ze społeczeństwem. Oto podłoże całego problemu".

Epidemia cholery rozszerza się

TEHERAN PAP. Irańskie ministerstwo zdrowia opublikowało w niedzielę komunikat wzywający ludność Teheranu do poddania się szczepieniom ochronnym przeciwko cholerze, która nawiedziła ten kraj. Na granicy zaostrzono zarządzenia kontroli zdrowotnej.

W związku z rozszerzaniem się epidemii cholery w krajach Środkowego Wschodu, z kolei rząd libański zapostrzył zarządzenia ochronne. Wszyscy przybysze z krajów azjatyckich muszą okazać na granicy libańskiej świadectwo szczepienia przeciwko cholerze.

Najpiękniejsza

Panna Apsara Hongsakula, syjamska zdobywczyni tytułu miss Universum w Miami, cieszy się specjalną opieką królowej Siriket, która osobiście pomagała jej w przygotowaniach do konkursu. „Moja królowa będzie bardzo szczęśliwa" — oświadczyła po zwycięstwie piękna Apsara.

Walka o plaże dostępne dla wszystkich

PARYŻ PAP. Na Lazurowym Wybrzeżu — stwierdza „France Soir" — rozgorzała walka mas o udostępnienie wszystkich plaż. Tłumne demonstracje pod tym hasłem odbyły się ostatnio w St. Raphael, Cannes i Saint-Tropez. Protestowano przeciwko zakładaniu ekskluzywnych plaż prywatnych w najpiękniejszych punktach wybrzeża.

W Saint Tropez ta walka przybrała brutalne formy. Ucierpiała przy tym m. in. Brigitte Bardot, na której prywatną plażę wdarła się bezceremonialnie duża wycieczka wczasowiczów.

Samotny żeglarz zaginął na Atlantyku

LONDYN PAP. Samoloty brytyjskie oraz okręty kilku bander prowadzą od wielu godzin poszukiwania samotnego żeglarza, amerykańskiego dziennikarza Roberta MANRY, który od 83 dni samotnie przemierza Ocean Atlantycki w niewielkiej łodzi. Wyruszył on z miejscowości Falmouth w amerykańskim stanie Massachusetts i zamierza dotrzeć do miejscowości o tej samej nazwie na wybrzeżu W. Brytanii. Po raz ostatni widziano go w odległości około 400 km od celu podróży, jeszcze na pełnym Atlantyku. Samotnego żeglarza zaobserwował pilot jednego z samolotów, który przelatywał nad tym rejonem.

W Falmouth na wybrzeżu brytyjskim oczekuje na Manry'ego żona i dwoje dzieci. Brała ona udział w poszukiwaniach, jakie rozpoczęły się kilka dni temu. Ogólnie przypuszcza się, że silny wiatr i wysokie fale, które obecnie notuje się na Atlantyku, zepchnęły niewielką łódź z dotychczasowego kursu i rzuciły w pobliże Irlandii. Robert Manry jest zapoatrzony w specjalną linę ratunkową na wypadek, gdyby silna fala wyrzuciła go za burtę.

Podczas zawodów samochodowych w pobliżu Sztokholmu duński kierowca Jorgen Ellekaer stracił panowanie nad swym samochodem i na wirażu zjechał z toru. Rozpędzona maszyna zmierzała wprost na jednego ze stojących w pobliżu toru fotoreporterów. Zawód wyrobił jednak w reporterze szybki refleks: ułamek sekundy przed uderzeniem podskoczył on i samochód przejechał pod nim, zdzierając mu tylko but z nogi.

NA ZDJĘCIU: w skoku nad samochodem.

Foto: CAF

Nie można przewidzieć

„Nie jestem pewna — odpowiedziała Liz Taylor na pytanie włoskiego magazynu „Eva", czy jej były mąż Richard Burton jest zarazem jej mężem ostatnim. „Któż może przewidzieć, co życie chowa dla nas w zanadrzu" — dodała filozoficznie.

● Wysokość czynszu w poszczególnych mieszkaniach

● Sposób obliczania zarobku bazowego i dodatków

WARSZAWA PAP. Wysokość nowych stawek czynszowych została — jak wiadomo — zróżnicowana zależnie od stopnia wyposażenia lokalu w urządzenia techniczne i od wielkości miasta. Przyjęcie takiej zasady, obowiązującej zresztą prawie we wszystkich krajach, opierało się na słusznym założeniu, że mieszkanie lepiej wyposażone, a więc wygodniejsze, powinno więcej kosztować. Ponadto, zróżnicowanie czynszów w zależności od wielkości miasta wynikło z wyższych kosztów eksploatacji mieszkań w dużych miastach.

BIORĄC za punkt wyjścia te właśnie kryteria, podzielono mieszkania na 6 kategorii według wyposażenia technicznego, określając jednocześnie odrębne stawki (dla każdej z tych kategorii) w miastach do 20 tys. ludności, do 100 tys. i powyżej 100 tys. ludności. Przy pomnijmy, że najniższa stawka wynosi 2,10 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania, zaś najwyższa — 3,70 zł.

Jednakże nawet na terenie jednego miasta czy nawet dzielnicy istnieją budynki, a w nich mieszkania (formalnie tej samej kategorii) o różnym stopniu zużycia, lepiej lub gorzej położone, mniej lub bardziej wygodne. Dlatego też w ramach każdej kategorii mieszkań wprowadzono dodatkowo stawki minimalne i maksymalne. W ich granicach prezydia rad narodowych będą ustalały ostateczną wysokość stawek dla konkretnego lokalu.

Zasady te warto zilustrować kilkoma przykładami. Dla ułatwienia przyjmiemy, że nowy czynsz będą płacić użytkownicy mieszkania o powierzchni 40 m kw.

Jeśli mieszkanie to znajduje się w budynku pozbawionym urządzeń wodociągowych, w mieście poniżej 20 tys. ludności, to stawka za 1 m kw. wyniesie 2,10 do 2,30 zł, zaś kwota czynszu — w granicach 84—92 zł. W przypadku miasta o ponad 100 tys. ludności stawka za 1 m kw. wynieie od 2,20 do 2,50 zł, a czynsz odpowiednio — od 92 do 100 zł miesięcznie.

Przyjmując, że mieszkanie jest wyposażone w 1 urządzenie techniczne (kanalizacja lub gaz) i znajduje się w mieście od 20 do 100 tys. ludności, otrzymujemy wysokość czynszu w „przedziale" od 104 do 120 zł, ponieważ stawka za 1 m kw. wynosi w takim przypadku od 2,60 do 3 zł.

I jeszcze przypadek opłaty maksymalnej, tzn. w granicach od 3,30 do 3,70 zł za 1 m kw. Będzie ona obowiązywała lokatorów mieszkania wyposażonego w 3 urządzenia techniczne (kanalizacja, gaz i łazienka z piecykiem gazowym lub centralnie dostarczaną ciepłą wodą) w mieście powyżej 100 tys. ludności. Przy 40 m kw. powierzchni użytkowej — lokatorzy płacić będą od 132 do 148 zł miesięcznie, względnie jeszcze o 10 proc. drożej — jeśli ich dom jest położony w strefie śródmiejskiej.

Bardziej szczegółowego wyjaśnienia wymagają również zasady obliczania tzw. zarobku bazowego, który stanowić będzie podstawę ustalania w przyszłości kwoty dodatku mieszkaniowego.

Otóż zarobek bazowy stanowią średnie miesięcznie zarobki netto, uzyskane w okresie od 1 września 1964 r. do 31 sierpnia 1965 r. Jako podstawę do ustalenia zarobku bazowego przyjęto wszystkie przychody z pracy, uzyskane u głównego pracodawcy, a wypłacane z osobowego funduszu płac, funduszu honorariów i tzw. funduszu prowizyjnego oraz — funduszu nagród regulaminowych. Warto podkreślić, że w przypadku awansu lub regulacji płac w okresie 1 września 1964 — 31 sierpnia 1965 r. zarobek bazowy pracownika oblicza się tak, jak gdyby awans ów lub regulacja płac miały miejsce w dniu 1 września 1964 r. Ma to istotne znaczenie, ponieważ każdy wzrost zarobków (liczony za półrocze) w stosunku do zarobku bazowego przeznaczany będzie w połowie na obniżenie wysokości dodatku mieszkaniowego, aż do całkowitej jego likwidacji.

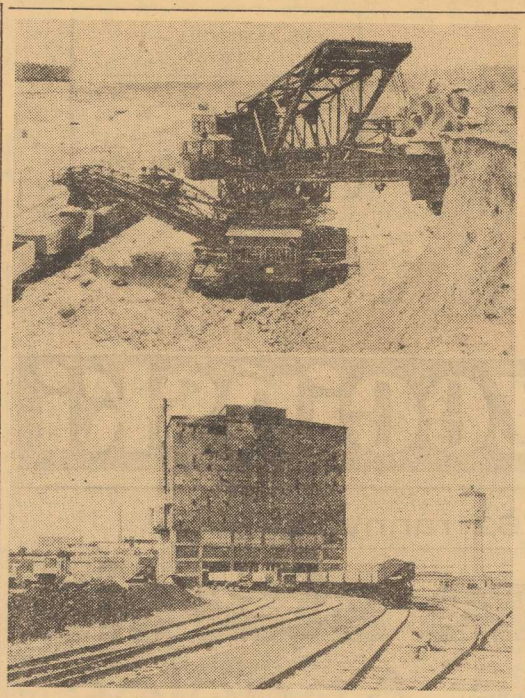

2-letnia gwarancja tylko na telewizory zakupione w ZURT

WARSZAWA PAP. Dwuletnia opieka gwarancyjna udzielana przez ZURT klientom nabywającym telewizory produkcji krajowej w sierpniu, stała się zachętą do zwiększonych zakupów.

Warto jednak przypomnieć, że uzyskanie dwuletniej gwarancji (do której uprawnia specjalna wkładka) wiąże się z zakupem telewizora wyłącznie w sklepie ZURT-u. Centrala ta bowiem wprowadzając — tytułem próby — dwuletnie gwarancje, pragnie pozyskać dodatkowych klientów ponosząc równocześnie ryzyko z tytułu dodatkowych kosztów za przedłużenie okresu napraw.

Tragiczna śmierć dziecka

KOSZALIN PAP. Tragiczny wypadek wydarzył się w Białogardzie woj. Koszalin. W pobliżu budynku Prezydium PRN bawił się pozbawiony opieki 4-letni Marek Tarnowski. Dziecko weszło na drugie piętro gmachu Prezydium i wychylając się przez znajdującą się tam balustradę, straciło równowagę i spadło na kamienną posadzkę, ponosząc śmierć na miejscu.

Co z owocami?

Chudy sierpień po tłustym lipcu

Nadzieja w imporcie

REKORDOWE zbiory truskawek (110 tys. ton), stragany, lady i wózki pełne owoców — to już tylko wspomnienie. Gdy zniknęły ostatnie „murzynki" i „ananasówki", w sierpniu — u szczytu letniego sezonu — zapanowała witaminowa posucha. Dostawy owoców na rynek spadły do niezwykle skromnych rozmiarów, a ceny natychmiast wykazały wręcz odwrotną tendencję.

Czereśnie — jak zresztą fachowcy przewidywali — nie dopisały. Malny, mimo optymistycznych prognoz, też zawiodły. Przetrzebiły je wichury i deszcze. Tak, że np. w woj. warszawskim — najbogatszym w tę uprawę, słup był o 50 proc. niższy od spodziewanego. Brak nawet porzeczek, które na bezrybiu miały odegrać rolę raka.

Jednocześnie jabłka i zwykle w sierpniu obficie występujące renklody są opóźnione o 3—4 tygodnie. Dopiero w końcu miesiąca można oczekiwać bogatszej podaży. Należy jednak liczyć się z tym, że zbiory będą niższe niż w latach urodzaju. I tak np. szacuje się, że dostawy jabłek wyniosą ok. 40 proc. zeszłorocznej ilości. Ponadto jakość owoców jest dużo gorsza. Wilgoć okazała się generalnym sprzymierzeńcem chorób takich, jak np. parch jabłoniowy i gruszkowy.

Na razie sytuację na rynku może więc podreperować tylko import. Ale i on się opóźnia, bo słońce okazało się leniwe nie tylko w Polsce, ale i u naszych tradycyjnych dostawców. Niemniej, umowy kontraktacyjne są obiecujące. Jeszcze tydzień lub dwa cierpliwości. I tak np. dostawy brzoskwiń mają wynieść w b.r. blisko 7 tys. ton; moreli — tysiąc ton, podczas gdy w ub.r. łącznie transporty tych owoców nie przekroczyły 4,2 tys. ton. Arbuzów oczekuje się 10 tys. ton (w 1964 r. — 8,5 tys. ton), winogron 31 tys. ton (w 1964 r. — 18 tys. ton). Z Węgier sprowadza się także jabłka.

Korzystając z nagromadzonych w zeszłym roku zapasów półfabrykatów, przemysł ogranicza swoje zapotrzebowanie, co również w jakimś stopniu przyczyni się do wzbogacenia rynku w owoce.

Wreszcie na pocieszenie można dodać, że choć urodzaj jabłek jest bardzo anemiczny, późne odmiany przeznaczone do przechowania na zimę, zapowiadają się nieporównanie lepiej od wczesnych np. papierówek.

Jeśli chodzi o warzywa, zaopatrzenie jest na ogół zadowalające. Możliwości dostawy kapusty, cebuli, marchwi, buraków przewyższają zapotrzebowanie odbiorców. Oczekuje się również, że wysyp kalafiorów we wrześniu i październiku będzie bardzo obfity. Kłopoty są natomiast z ogórkami i pomidorami, chociaż ostatnio, dzięki ocieplaniu, podaż tego towaru zaczęła wzrastać i dziennie skupuje się już około, tysiąca ton. Jeśli temperatura w nocy utrzyma się ok. 14 stopni, jeśli nareszcie przestanie lać, padać, siąpić i mżyć, ogórki mogą się jeszcze wcale nieźle udać.

Podobnie ma się rzecz z pomidorami. Skup dzienny kształtuje się obecnie w granicach 80 — 100 ton, podczas gdy w tym samym okresie, w 1964 r. wynosił ponad tysiąc ton. Jeśli jednak pogoda się ustabilizuje, można na przełomie sierpnia i września oczekiwać podaży odpowiadającej popytowi. Do tego czasu zaś będą uzupełniać rynkowe luki transporty zagraniczne, co prawda nie tak wysokie jak byśmy pragnęli, ale równe ubiegłorocznym i odpowiadające możliwościom naszych dostawców, którzy też narzekają na aurę.

F. B.

Mamy w Polsce bogate złoża węgla kamiennego i brunatnego, mamy siarkę, miedź, a także rudy żelaza. Te ostatnie są jednak ubogie i procent zawartego w nich żelaza w porównaniu z np. rudami szwedzkimi jest niski. Stąd konieczność budowy przy kopalniach rudy żelaza tzw. zakładów wzbogacających. Nowy, wielki zakład wzbogacania rudy uruchomiony został przed kilkoma miesiącami w Żądcu koło Iłży, w woj. kieleckim (Zakłady Górniczo-Hutnicze w Żądcu). Wydobywane tam, w kopalni odkrywkowej, piaski żelaziste są odpowiednio przerabiane i wzbogacane i już jako ruda o zawartości ok. 35 proc. żelaza wędrują do hut „Kościuszko" i „Bobrek".

Na zdjęciu u góry: w kopalni pracuje wielka koparka produkcji NRD.

Na zdjęciu u dołu: tzw. separatownia. Stąd wychodzi już ruda o zawartości około 35 proc. żelaza.

Foto: CAF — Grzęda

Będzie więcej mięsa mielonego paczkowanego w przetwórniach

WARSZAWA PAP. Zmiany w sprzedaży mięsa mielonego (zamiast bezpośrednio w sklepach jest ono obecnie przygotowywane i paczkowane w przetwórniach) — spowodowały obniżenie rynkowych dostaw tego produktu w I półroczu br. Rygorystyczne przepisy służby sanitarno-epidemiologicznej i weterynaryjnej utrudniały bowiem wielu zakładom przetwórczym szerszą produkcję mielonego mięsa, a z pewnymi oporami w zamawianiu występował też handel detaliczny.

Kwestia zwiększenia rynkowych dostaw w II półroczu br. była ostatnio dyskutowana w MHW. Ustalono, że zarówno zakłady państwowego przetwórstwa mięsnego, jak i masarnie spółdzielcze będą obecnie dostarczały więcej poszukiwanego mięsa mielonego, a handel ma zwiększyć zapotrzebowanie. Mięso wołowe i wieprzowe (każde w dwóch gatunkach: wyborowe i popularne) w cenie 20 i 36 zł za 1 kg będzie przeznaczone do sprzedaży w porcjach 1/2 i 1/4 kg, pakowanych w torebki z folii. Do końca roku rynek ma otrzymać 4 550 ton mięsa mielonego.

Tydzień w Sejmie

POWIERZCHOWNY obserwator, zawędrowawszy w tych dniach do gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie, mógłby wynieść stamtąd wrażenie o pełni wakacyjnego „dolce far niente". Tymczasem nic podobnego. Nie mam nawet na myśli prowadzonych tam prac technicznych, które zapewnić mają warunki do działalności poselskiej, kiedy to po letniej przerwie mandatariusze narodu zaczną zjeżdżać do stolicy. Chodzi mi o trwające przygotowania do podjęcia przez Sejm IV Kadencji normalnych prac ustawodawczych.

Choć więc sezon urlopowy w pełni, do laski marszałkowskiej przesyła rząd pełną parą projekty ustaw. W ciągu ostatnich sześciu tygodni wpłynęło ich nie mniej niż więcej tylko sześć. Trzy z nich, dotyczące wsi, zrelacjonuję poniżej.

Najistotniejsze znaczenie spośród nich ma niewątpliwie projekt Ustawy o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych. Czytelnicy „Kuriera", w przeważającej liczbie mieszkańcy miast, nie muszą orientować się w dotychczasowym stanie rzeczy w tej dziedzinie. Nie wchodząc tedy we wszystkie zawiłości, niech Wam wystarczy, że w chwili obecnej rozmaite komórki na każdą należność (podatek gruntowy, składka PZU, należność PFZ, fundusz gromadzki, opłata elektryfikacyjna, opłata melioracyjna itp.) wystawiają odrębne wezwania płatnicze, zakładają odrębną kartę kontową, prowadzą odrębne inkaso, wydają odrębne pokwitowanie. Daje to w sumie w skali kraju rocznie wysyłkę ok. 15 mln wezwań oraz aż 80 mln pozycji z tytułu przypisów, odpisów, uiszczeń, zwrotów i przerachowań. W ub.r. tytułem eksperymentu w 11 powiatach ujednolicono te wszystkie czynności, przekazując je na dodatek gromadzkim radom narodowym, których ranga jako gospodarzy terenu oraz możliwości działania wskutek tego, że dysponowały pieniędzmi przez cały rok, a nie tylko wtedy kiedy powiat im je przekazał, niepomiernie wzrosły. W tym roku eksperyment rozciągnięto na dalszych 30 powiatów. Doświadczenia są nadzwyczaj pomyślne. Dlatego też rząd wystąpił do Sejmu z projektem omawianej tu ustawy. Będzie ona dalszym krokiem na drodze usprawniania administracji w naszym kraju, pogłębiania decentralizacji i przyniesie ponadto interesujące potanienie kosztów funkcjonowania naszej machiny państwowej.

Drugi z projektów ustaw dotyczy kapitalnego zagadnienia zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę. Sytuacja w tej dziedzinie jest w kraju niezadowalająca. Naturalne przyczyny hydrologiczne powodują, że w 154 powiatach, przede wszystkim województw lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, krakowskiego i katowickiego występuje uciążliwy niedobór wody. Ta sytuacja nakazuje podjęcie specjalnych środków zaradczych. Muszą one zostać podjęte jednocześnie przez państwo i mieszkańców wsi. Dla unormowania sytuacji w tej dziedzinie wystąpił właśnie rząd do Sejmu z projektem specjalnej ustawy. Przewiduje ona szeroką pomoc państwa przy budowie urządzeń zaopatrywania rolnictwa w wodę, w szczególności przez budowę studni publicznych i ujęć wodociągów wiejskich, budowę przy częściowym udziale finansowym ludności wodociągów wiejskich, budowę na zasadach całkowitej odpłatności podłączeń indywidualnych gospodarstw do wodociągów wiejskich oraz okresowo niefinansowe obowiązki ludności przy budowie, wprowadza nową klasyfikację urządzeń, a także jednolite świadczenia za korzystanie z urządzeń zbiorowego zaopatrywania w wodę.

Trzeci z tej grupy projektów ustawowych dotyczy zrównania w prawach do zaopatrzenia emerytalnego członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, ich rodzin i domowników, niezależnie od typu spółdzielni w której są zrzeszeni.

Tyle na dziś chciał przekazać z Sejmu Wasz

SPRAWOZDAWCA

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „WARMIA" — ze Szwecji z drobnicą.

S/S „PUCK" — z Francji pod balastem.

S/S „CIESZYN" — z Oulu z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „CHOCHLIK" — do Hamburga z drobnicą.

S/S „MALBORK" do Danii z węglem.

S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.

Punkty zbieżne: granice i bezpieczeństwo

Doświadczenia Polski i Francji, choćby tylko na przestrzeni pierwszej połowy XX stulecia, wykazały, jak wiele istnieje punktów zbieżnych w interesach narodowych i państwowych obu krajów i obu narodów. Przemawiając w Paryżu 4 lutego br. na konferencji prasowej, prezydent Francji, gen. de Gaulle mówił:

„JUŻ I WOJNA światowa na skutek działań cesarstwa niemieckiego wywołała potężny wstrząs na zachodzie i wschodzie, północy i południu Europy. Ale ogrom zaborczości III Rzeszy, inwazja jej wojsk z jednej strony aż po kanał La Manche i Atlantyk, po Pireneje i Adriatyk na obydwa wybrzeża Morza Śródziemnego, a z drugiej — aż po Arktykę, pod bramy Moskwy, w głąb Kaukazu, po wybrzeża Morza Czarnego... gwałtowna śmierć 40 mln ludzi, wojskowych i cywilnych w wyniku jej działań, a w szczególności wymordowanie w sposób systematyczny 10 mln uwięzionych — zadały narodom straszliwe rany fizyczne i moralne".

Istotnie, obie wojny światowe musiały wstrząsnąć przede wszystkim dwoma sąsiadującymi z Niemcami bezpośrednio narodami — Polską na wschodzie i Francją na zachodzie. I choć polityka hitlerowska swe główne ostrze obłędnego rasizmu skierowała przede wszystkim na wschód, to jednak i Francja znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Długie lata okupacji obu krajów musiały wzbudzić w narodach polskim i francuskim przeświadczenie o konieczności podjęcia na przyszłość niezbędnych kroków zabezpieczających je przed ponowną agresją.

Tym przede wszystkim należy tłumaczyć stanowisko narodu francuskiego w sprawie granicy polsko-niemieckiej czy wobec złowrogich dążeń Niemieckiej Republiki Federalnej do stworzenia niemieckiej siły militarnej z siłą nuklearną włącznie bez względu na interesy sąsiadów Niemiec, tych ze Wschodu jak i Zachodu.

Od pierwszych też chwil, gdy Wolna Francja wypowiadała się w sprawach organizacji pokoju na okres powojenny, rząd francuski popierał dążenie narodu polskiego do ustalenia granicy z Niemcami na Odrze i Nysie. Dał temu wyraz gen. de Gaulle już w grudniu 1944 r. podczas swego pobytu w Moskwie. Rząd francuski akceptował również postanowienia poczdamskie zarówno w sprawie zachodniej granicy Polski, jak i przesiedlenia ludności niemieckiej z krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Co więcej, gdy mocarstwa anglosaskie chciały w latach 1946 i 1947 wznowić na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dyskusję nad sprawą granicy polsko-niemieckiej, przedstawiciel Francji zdecydowanie występował przeciwko tego rodzaju zamierzeniom.

Gdy gen. de Gaulle objął powtórnie ster rządów we Francji, jednym z jego aktów politycznych o zasięgu europejskim było potwierdzenie w marcu 1959 r. stanowiska Francji, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna. A kiedy rząd boński próbował przejść nad jego oświadczeniem do porządku, twierdząc, iż Francja popiera stanowisko rządu federalnego, przywódcy francuscy wielokrotnie zabierali głos nie tylko solidaryzując się z oświadczeniami prezydenta Francji z 1959 r., ale stwierdzając wprost, że na konferencji pokojowej Francja domagać się będzie formalnego potwierdzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Odpowiedzi na insynuacje rządu NRF udzielił nawet sam gen. de Gaulle, gdy na konferencji prasowej 23 lipca 1964 r. oświadczył, że: **„jeśli chodzi... o sprawy granic i narodowości w Europie środkowej i wschodniej... to nie można powiedzieć, że Niemcy i Francja uzgodniły już wzajemnie wspólną politykę".** Motywy swe w tej sprawie wyłuszczył gen. de Gaulle na wspomnianej na wstępie konferencji z 4 lutego br. kiedy stwierdził, iż **„fakty dokonane na terytoriach", które niegdyś należały do Niemiec, „oddaliły przede wszystkim bezpośrednio obawy jakie od dawna wzbudzały Niemcy".**

Jednak obawy narodu francuskiego niezupełnie zostały rozwiane. Francja zdecydowanie odrzuca dążenie NRF do udziału w kontroli broni atomowej, czy przez amerykańskie „wielostronne siły atomowe" czy przez brytyjskie „atlantyckie siły nuklearne".

W Polsce głębokie zrozumienie znajduje stanowisko gen. de Gaulle'a, że rozwiązanie problemu niemieckiego stanowi przede wszystkim problem europejski, zasadniczo interesujący narody zagrożone tradycyjnym ekspansjonizmem imperializmu niemieckiego. Słusznie prezydent Francji stwierdził, że:

„W rzeczywistości tylko dzięki porozumieniu i wspólnym działaniom narodów, które zawsze były, są i będą bezpośrednio zainteresowane losami ich niemieckiego sąsiada, tzn. narodów Europy, może zostać znalezione rozwiązanie dla sprawy, która jest zasadniczo europejska. Jedyną drogą, która może pozwolić na zapewnienie Europie równowagi, pokoju i współpracy od jednego do drugiego krańca jej naturalnego obszaru, jest to, aby narody te wspólnie podjęły odpowiednie gwarancje... Trzeba, aby wszyscy uznali, a przede wszystkim Niemcy, że wszelkie uregulowania, którego będą one przedmiotem, zakładać będzie konieczność uregulowania granic i ich zbrojeń w drodze porozumienia ze wszystkimi sąsiadami, tymi na Wschodzie i tymi z Zachodu".

Podkreślanie przez rząd francuski żywotnego zainteresowania wszystkich narodów europejskich sposobem, w jaki zostanie rozwiązany problem niemiecki jest zasadniczo zbieżne z polskimi propozycjami pokojowymi, wysuniętymi na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zwołania konferencji państw europejskich dla przedyskutowania problemów bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Tak więc problemy granic Niemiec i bezpieczeństwa ich sąsiadów stanowią dla Polski i Francji dwa co najmniej zagadnienia, które wskazują na potrzebę reprezentowania przez oba narody i ich rządy podobnych stanowisk w tak istotnych dla pokoju Europy i świata sprawach.

ANDRZEJ LEŚNIEWSKI (ZAP)

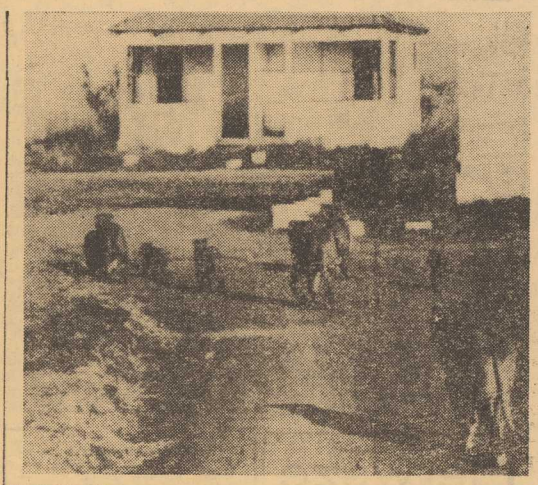

Kiedy słońce ma się ku zachodowi, ta rodzina lwów udaje się każdego dnia wraz z małymi aby zamiast w afrykańskim buszu spędzić wygodnie noc w tym opuszczonym domku na terenie Mozambiku. Fot. CAF

Na ziemi wydartej morzu

400 mostów łączy 80 wysp Amsterdamu

(Korespondencja z Holandii)

PUDEŁKO z cebulkami tulipanów o najwspanialszych kształtach kielicha i urzekających barwach płatków kosztuje zaledwie parę guldenów. Można je kupić na straganach stojących nad kanałami. Co z tego jednak kiedy pierwsza rzecz, o którą pyta celnik przy wyjeździe z Holandii, to czy nie ma w bagażu nasion tulipanów i jeżeli je znajdzie — konfiskuje niewrażliwy na wszystkie zaklęcia, że to do własnego ogródka. Tutaj bardzo troskliwie pilnuje się w komorze celnej, aby skarb narodowy, który przynosi miliony dolarów dochodu rocznie nie odpływał w walizkach turystów.

Mówi się tutaj, że „Bóg stworzył ziemię, ale Holandię stworzyli sami Holendrzy". Zdumienie ogarnia, kiedy staje się przed tym kilkusetletnim wysiłkiem i gigantyczną pracą. Tylko w naszym wieku wydarto morzu 566 tys. ha ziemi, zbudowano ogółem 1100 km tam betonowych, zużywając na to 150 mln m sześc. ziemi i cementu i wydrążono w ziemi 8 tys. km kanałów, co równa się prawie stu Kanałom Sueskim! Holendrzy — jak bobry — muszą każdego dnia budować swą egzystencję w walce z żywiołem...

Amsterdam, największe miasto, w którym życie tętni z największą siłą, jest położony na osiemdziesięciu wyspach połączonych ze sobą aż 400 mostami. Barki z towarem docierają tu wprost z portów do handlowych dzielnic. Po długich kanałach uwijają się oszklone statki spacerowe, którymi za dwa guldeny można zrobić „round vaar" bez mała dookoła miasta, a przy okazji zwiedzić jeszcze wielkie doki portowe, gdzie naprawia się transatlantyckie kolosy.

Łodzie te mają powodzenie, bo turystów tu bez liku i przynoszą niemały dochód krajowi. Oczywiście najwięcej Niemców: początkowo nie mieli najlepszej sytuacji i nieraz dostawali porządne lanie od tych, którzy nie zapomnieli im okupacyjnych wyczynów. Potem zwyciężył kupiecki rozsądek i łap czywość na marki, tym bardziej, że w taniej Holandii zaopatruje się cały rejon NRF, leżący w pobliżu granicy.

Opowiadano, jak pewien sprytny kupiec niemiecki zrobił w ciągu kilkunastu godzin znakomity interes, na maśle, które ma wielokrotnie wyższą cenę w NRF. Korzystając z małej poprawki granicznej, wskutek której nieduża mieścina Elton miała znaleźć się w NRF, ustawił wieczorem na rynku tego miasta kilka wielkich ciężarówek wypełnionych po brzegi masłem. Kiedy w nocy o godz. 24 Elton stało się niemieckie, kupiec razem z towarem, niepodlegającym ocleniu znalazł się w granicach NRF, zarabiając lekką ręką kilka milionów marek. Ale nie zawsze się udaje: kłopoty Wspólnego Rynku, prowadzące do częstych kontrowersji sprawiały innym razem, że NRF odmówiła przepuszczenia przez granicę transportu ogórków. Dziesiątki ton tego towaru gniły, zrzucone z ciężarówek wzdłuż pasa granicznego...

Kiedy słońce zapadnie za ostrymi dachówkami kamieniczek — w Amsterdamie można się na zawsze zakochać, patrząc na stare, siedmemnastowieczne budynki z bogato zdobionymi frontonami, tonącymi w zieleni, podświetlonej reflektorami. Spacer wzdłuż kanałów, po mostach kamiennych, z których wiele liczy sobie prawie pięćset lat, iluminowanych tysiącami lampek — daje niezapomniane wrażenie z tego miasta, słusznie nazwanego „Wenecję Północy"...

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

12 lipca na stacji Lampertheim w Hesji (NRF) międzynarodowy ekspres „Helvetia", zdążający z Zurychu do Hamburga, wpadł na stojący na torze pociąg towarowy. W wyniku zderzenia ekspres uległ wykolejeniu, trzy wagony zostały całkowicie zniszczone. W katastrofie zginęły trzy osoby, a 43 zostały ranne, w tym 11 ciężko.

Na zdjęciu: wnętrze jednego ze zniszczonych wagonów ekspresu „Helvetia".

CAF — Photofax

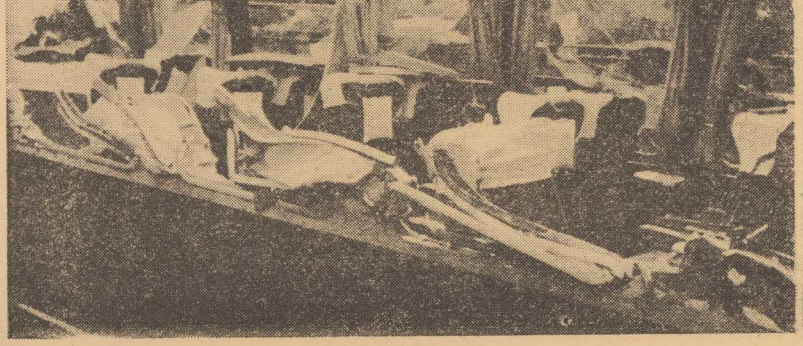

Profumo redivivus

Były minister obrony W. Brytanii, John Profumo, którego romans z Christine Keeler doprowadził rząd Macmillana na skraj przepaści, po raz pierwszy po dwuletniej przerwie pojawił się publicznie. Taki działacz na niwie dobroczynności spotkał się mianowicie z kawie z premierem Wilsonem w jednej z instytucji dobroczynnych Londynu.

Tragiczna pomyłka brytyjskiego sądownictwa

Czy powieszono niewinnego?

NAZWISKO Timothy Evansa, nie piśmiennego kierowcy ciężarówki z Walii, znów nie schodzi z łamów prasy brytyjskiej: Evans przed szesnastu laty skazany został na śmierć i powieszony pod zarzutem zamordowania swojej jednorocznej córeczki. Jednak tego zarzutu nie udało się udowodnić (ława przysięgłych była przeświadczona, że udusił także 19-letnią żonę Deryl). Dopiero po latach wyszły na jaw okoliczności, podające w wątpliwość winę skazanego.

Głównym świadkiem oskarżenia przeciwko Evansowi był jego sąsiad, były policjant, John Christie. W cztery lata po skazaniu Evansa, Christie wyprowadził się, a jego żona znikła. Jego mieszkanie zajął nowy lokator, który po latach przypadkowo znalazł ukrytą za murem skrytkę, a w niej zwłoki czterech kobiet, wśród nich pani Christie. Dwa inne trupy odkopano w ogrodzie.

Wkrótce potem policja przypadkowo zatrzymała Christiego. Stanął on przed tym samym sądem, który kilka lat przedtem sądził Evansa i przyznał się do zamordowania nie tylko sześciu odnalezionych kobiet, ale i siódmej, a mianowicie pani Evans.

Mimo wyroku skazującego, brytyjskie władze sądowe nie chcą jednak przyznać się, że egzekucja Evansa była tragiczną pomyłką sądową, zasłaniając się formalnym wykrętem, że ów skazany został za zamordowanie nie żony lecz córki.

Specjalnie wyznaczona komisja uporczywie obstaje przy słuszności wyroku skazującego [illegible] nakże Chuter Ede, który w 1948 r. jako minister s[illegible] i ostatecznie podpisał nakaz egzekucji, przyznał po latach: „Myślę, że sprawa Evansa dowodzi, że pomyłka jest możliwa i że pomyłka rzeczywiście zaszła". Sprawa Evansa służy obecnie jako jeden z najsilniejszych argumentów w toczącej się w Wielkiej Brytanii dyskusji nad zniesieniem kary śmierci.

(J. O.)

Ogródek Jordanowski na osiedlu Stogi w Gdańsku powstał niemal z niczego — dzięki inicjatywie komitetu blokowego i pracy samych rodziców, którzy wykonali wszystkie urządzenia, jak ślizgi, równoważnie, huśtawki i piaskownice. Więcej takich inicjatyw, a mniej będzie dzieci bawiących się na jezdniach, a tym samym mniej nieszczęśliwych wypadków.

NA ZDJĘCIU: w ogródku jordanowskim na Stogach.

Pierwsze w kraju

Sztucznie wytworzone kruszywo, tzw. keramzyt, zrobiło karierę w budownictwie wielu krajów. Wykazuje bowiem ogromne zalety: odporne na mrozy, stanowi doskonałą izolację termiczną, zmniejsza ciężar budynku. Jako pierwsze w Polsce zastosowało keramzyt warszawskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Południe", które wykonuje z nowego kruszywa konstrukcję ścian nośnych dwóch górnych pięter wieżowca przy ul. Szczęśliwickiej.

Jak wiadomo, w tym roku uruchomiono w Mszczonowie produkcję keramzytu na skalę przemysłową.

Hobby czy potrzebna działalność gospodarcza?

Klejenie metali — technika w powijakach

W Polsce wyrabiane są kleje epoksydowe i znane są recepty technologiczne ich zastosowania. Praktyczne umiejętności ich stosowania i uwzględnienie w procesach remontowych i produkcyjnych jest jednak znikome. Jakie więc jest praktyczne zastosowanie kleju do metali, jakie może to przynieść korzyści gospodarcze wszystkim czy sklejone elementy będą miały odpowiednią wytrzymałość, co najmniej taką, jaką daje spawanie.

SZCZECIŃSKIE doświadczenia przeprowadzone w Stoczni „Parnica" napawają optymizmem. Należy sądzić, że przebrnięto przez początkowe trudności i dopracowano się stosowanie klejów epoksydowych w skali technicznej. Co do wytrzymałości stosowanych połączeń w przypakach remontowych nie ma już wątpliwości. Jak zatem wygląda sprawa ekonomiki.

Inżynierowie z „Parnicy" zyskali sobie w zakładzie miano chirurgów. Bo jak inaczej nazwać umiejętności złożenia potrzaskanych czerepów i zapewnienie urządzeniu dalszego żywota. Jedną z dziedzin klejenia metali jest właśnie reperacja uszkodzonych korpusów silników, pomp i podstaw. Są to przeważnie odlewy cienkościenne, nie nadające się do reperacji przy pomocy spawania. Unikalność wykonania, (niejednokrotnie produkcja zagraniczna) nie pozwala na wymianę zniszczonej części. Dlatego też podjęcie operacji sklejenia przynosi kolosalne korzyści, często w dewizach. Dla przykładu podamy, że udało się m. in. skleić korpus silnika jednostki rybackiej „Myszołów". W dwóch cylindrach stwierdzono pęknięcia. Jednostce groziła wymiana całego silnika wartości około 300 tys. zł dewizowych. Koszt naprawy w „Parnicy" wyniósł ok. 3 tys. zł, a koszt całości remontu 10 tys. zł. Przykład ten nie wymaga chyba komentarzy.

„Parnica" podjęła podobne remonty i naprawy na szerszą skalę. Doświadczenia w tym względzie pozwoliły inż. Lechowi Kuleszy i inż. mgr Bogusławowi Piskorskiemu na napisanie skryptu „Żywice epoksydowe w remontach statków", który niebawem wyjdzie nakładem Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, a zawierającego szczegółowe przepisy i wskazówki dla praktyków.

Sięgnie to także do innej dziedziny stosowania żywic epoksydowych, z dużym powodzeniem zaczęto reperować odlewy. Okazuje się bowiem, że wszystkie pory, rzadzizny i inne usterki, widocznie niejednokrotnie dopiero po obróbce można skutecznie wypełnić epoksydowym „kitem", uzyskując szczelność i doskonałą wytrzymałość. Inż. Kuleszą napisał na ten temat obszerną pracę, która za pośrednictwem WOITE, oby jak najszybciej dotarła do zainteresowanych. Metody te eliminują w znacznym stopniu braki odlewni cże, a tym samym znacznie obniżają koszty produkcji.

Dodać należy, że w stoczni spróbowano sięgnąć do klejenia jako metody zastępującej spawanie w wyrobach nowych. Spawano — klejone zawory przechodzą praktyczną próbę w Centralnym Ośrodka Chłodnictwa w Krakowie. Zawory te w próbnej eksploatacji spisują się zupełnie dobrze.

Na eksploatację klejonych mechanizmów w jednostkach pływających (dotyczy szczególnie korpusów) zezwolił swym specjalnym pismem Polski Rejestr Statków, wyłaniają się także perspektywy zastosowania żywic epoksydowych w elektrotechnice okrętowej, a zwłaszcza w remoncie silników elektrycznych. Argumenty te skłaniają do postulowania utworzenia w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Parnica" specjalnego wydziału zajmującego się tymi problemami, wydziału mogącego także sprawować funkcje instruktażowe i konsultacyjne w rozwoju tej nowoczesnej technologii w innych gałęziach szczecińskiego przemysłu. Klejenie metali z hobby grupy zapaleńców i entuzjastów może i powinno stać się technologią potrzebną i stosowaną.

ED. WITUSZYŃSKI

Przed początkiem roku szkolnego

W co się ubiorę?

Z OKAZJI zbliżającego się początku nowego roku szkolnego handel zapowiada rozszerzone dostawy młodzieżowej konfekcji. M. in. oczekuje się, że dla dziewcząt będzie przeszło 2,5 raza więcej granatowych spódnic niż w ub. roku, o 90 proc. więcej białych bluzek, dla chłopców zaś o 45 proc. więcej spodni.

Zrobiliśmy mały spacer po sklepach. Istotnie, wiązi się sporo uczniowskiej odzieży. Inną rzecz jednak, że numeracja nie zawsze odpowiada życzeniom i wymiarom młodych klientów. Przemysł pozostaje ciągle na bakier ze znajomością wzrostu i wagi młodzieży a sklepy z kolei mają swoje... sympatie. Cieszy się ich względami albo tylko rosła młodzież, albo wyłącznie szczupli i drobni.

CZY 40-KA JEST NAJTAŃSZA

Dla dziewcząt wybór asortymentowy konfekcji jest dość dostatni. Chłopcy wydają się upośledzeni. Dla uczennic są np. spódnice z tkanin wełnopodobnych, wełnianych i nawet z elany. Dla ich kolegów bezkonkurencyjne niemal pozostają spodnie z 40-procentowej wełny. Wystarcza przywdziać je na kilka godzin by straciły nie tylko kanty, ale by sfałdowały się w wymyślne obrączki. Poza tym nawet układni chłopcy, którzy nie jeżdżą na rowerach, nie biegają za piłką i w ogóle poruszają się niemal dostojnie jak ich ojcowie i wujowie drą takie spodnie w rekordowym tempie.

W świetle tych doświadczeń jest rzeczą przynajmniej dyskusyjną, czy „40-ka" jest istotnie najodpowiedniejszą i w ostatecznym rozrachunku najtańszą tkaniną na ubiór chłopięcy.

W GÓRNYCH PARTIACH

Trochę więcej uwagi niż dotychczas wypadałoby też chyba poświęcić górnym partiom młodzieżowego ubioru. Swetrów w tym roku będzie wprawdzie — jak już wspomnieliśmy — nieco więcej niż w ubiegłym roku, ale to jeszcze wiosny nie uczyni. A garnitury i mundury mają małe szanse powodzenia, bo niewygodne, niepraktyczne i znów z „czterdziestki".

Słowem poszukiwane są wdzianka, wiatrówki, kurtki. Trochę tego jest na rynku. Ale w barwach, albo wyblakłych albo pstrokatych, tak jakby zaopatrzeniowcy nie wiedzieli, że szkoły dość rygorystycznie występują przeciwko kolorowym strojom.

Na jesieni i na wiosnę mogłyby sprawę rozwiązać dla dziewcząt kostiumiki z texasu, a dla chłopców wdzianka z tegoż materiału. Ambaras z tym tylko, że takich wdzianek nie można kupować oddzielnie, ale koniecznie w zestawie z całym garniturem. Pewien wyłom w tym obyczaju zrobiły zakłady bytomskie, rozpoczynając sprzedaż samych wdzianek.

A CO NA ZIMĘ?

I o tym chyba należy pomyśleć u progu szkolnego roku. Z dziewczętami znów pół biedy. Granatowe fartuchy dobrze kryją nawet nieco sfatygowany sweterek czy kolorową ale ciepłą bluzkę. Dla chłopców zaś przydałoby się więcej laminatów i wiatrówek oraz wdzianek z wełnetu. Byleby wytwórcy i handlowcy uwzględniali, że fasony muszą odpowiadać młodzieżowym gustom i obowiązującym w szkołach przepisom.

A swoją drogą jak to się dzieje? Mamy wiele ośrodków wzornictwa. Przemysł konfekcyjny dał liczne dowody ambicji. Tylko jakoś dla młodzieży ciągle trudno o codzienne, dobre i estetyczne ubranie. Za rocznikiem statystycznym przypominamy — 6 280 tys. ludności naszego kraju ma od 7 do 17 lat.

(F. Bor.)

DLA ŻEGLUGI NA WEŁTAWIE

W Gdańskiej Stoczni Rzecznej trwa wyposażenie nowego statku pasażerskiego zbudowanego dla Czechosłowacji. Ta nowoczesna jednostka, przeznaczona do żeglugi turystycznej na Wełtawie, otrzymała zgodnie z życzeniem armatora — nazwę „Visła". Aby dotrzeć do portu przeznaczenia — Pragi Czeskiej — m/s „Visła" odbędzie długą i okrężną drogę śródlądowymi szlakami.

NA ZDJĘCIU: „Visła" prezentuje się bardzo nowocześnie i okazale.

Foto: CAF — Kosycarz

Czytając tygodniki

PREZENTACJA „POLITYKI"

Jak zwykle, przegląd naszych tygodniowych periodyków wypada zacząć od prezentacji ostatniego numeru „POLITYKI", która wydaje się być bezkonkurencyjna na naszym prasowym rynku wydawniczym. Marian Turski kontynuuje swój poczdamski cykl, pisząc w artykule pt. „PIĘĆ TYSIĘCY SŁÓW" o uchwałach tej historycznej konferencji oraz w dalszym ciągu uchylając rąbka tajemnicy o tym międzynarodowym wydarzeniu, w którym udział dziennikarzy za zgodą Wielkiej Trójki nie był w programie przewidziany. Gorąco polecamy niezwykle interesujący szkic Ryszarda Kapuścińskiego O ALGIERII DNIA DZISIEJSZEGO. R. Kapuściński jest chyba jedynym wśród polskich dziennikarzy najlepszym znawcą zawiłych problemów Bliskiego Wschodu i całego kontynentu afrykańskiego. Jerzy Kleer w cyklu „PRZEZ PIĘĆ KRAJÓW" podnosi sprawy nowego modelu gospodarczego w Czechosłowacji i NRD, a Andrzej Krzysztof Wróblewski interesująco pisze o problemach motoryzacyjnych w krajach socjalistycznych. Niewątpliwie szerokie grono Czytelników usatysfakcjonuje ciekawy artykuł o problemach rzemiosła Dariusza Fikusa pt.

„DROGA PRZEZ MĘKĘ". „Polityka" zapowiada tym artykułem kampanię prasową na swoich łamach w tej interesującej nas wszystkich sprawie.

SPRAWY EKONOMICZNE

Adam Wysokiński na łamach dwutygodnika prawno-społecznego „Prawo i Życie" podejmuje problematykę kierunku zmian w naszym systemie zarządzania i planowania gospodarką narodową w aspekcie uchwał ostatniego Plenum KC PZPR. W tymże numerze Stanisław Akoliński w artykule pt. „KONTROLA NADAL WADLIWA" podnosi problemy przestępczości w przemyśle wełnianym, a Józef Klimek w interesującym reportażu pisze o SPRAWACH ZWIĄZANYCH Z LICHWĄ. W „Tygodniku Morskim" P. Kraak w artykule pt. „MAŁY KOOPERANT WIELKIEGO PRZEMYSŁU" omawia bardzo istotne zagadnienie współpracy drobnej wytwórczości z przemysłem okrętowym i gospodarką morską. Ludmiła Toporowicz i Henryk Cmielewski w cyklu „BRZEGIEM BAŁTYKU" piszą interesująco o sprawach Trzebiatowa, Mrzeżyna i Niechorza. Ryszard Maja kontynuje cykl swoich reportaży z nadmorskich, północnych miast Związku Radzieckiego, konkretnie — nadal trzyma się Murmańska. W „Tygodniku Demokratycznym" Zygmunt Szeliga pisze w kontekście ostatniego Plenum KC PZPR O SPRAWACH PLANU I RYNKU, a Tomasz Jarzębowski dokonuje przeglądu aktualnego stanu naszego rzemiosła i jest pełen optymizmu co do dalszych jego perspektyw rozwojowych.

POKRÓTCE:

W „Życiu Literackim" Wilhelm Szewczyk w kolejnym odcinku ciekawie pisze o dniu dzisiejszym Finlandii; godna rekomendacji w tymże numerze „Życia Literackiego" jest polemika Władysława Machejka z Kazimierzem Koźniewskim. W warszawskiej „Kulturze" należy przeczytać opowiadanie naszego, szczecińskiego literata i publicysty Ryszarda Liskowackiego pt. „Za pięć dwunasta" oraz niezwykle ciekawie napisany artykuł korespondenta PAP w Rzymie, Ignacego Krasickiego pt. „Milczenie Piusa XII a Polska". W „Przekroju" na pewno wszyscy przeczytają drugi odcinek ciekawych enuncjacji Andrzeja Lerskiego pt. „Śladami Bormanna", a w „Dookoła Świata" Mikołaj Melanowicz zamieszcza drugi odcinek reportażu o Hiroszimie 1965.

(CET)

Z techniką przy śniadaniu

Festiwal na płytach

W DNIU OSTATNIEGO KONCERTU, TEGOROCZNEGO FESTIWALU PIOSENKI W PROGRAMIE POLSKIEGO RADIA ZNALAZŁA SIĘ POZYCJA Z ARCHIWALNYCH NAGRAŃ — „MISTRZOWIE BEL CANTA". DZIWNE TO JEST WRAŻENIE, GDY SŁYSZĄC GŁOSY WCALE NIEBAGATELNYCH ŚPIEWAKÓW CZŁOWIEK UŚWIADAMIA SOBIE, ŻE ARTYŚCI ZMARLI NA DŁUGO PRZED URODZENIEM SIĘ NASZYCH FESTIWALOWYCH GOŚCI, KTÓRYCH SIĘ PRAWIE JEDNOCZEŚNIE RÓWNIEŻ PRZEZ RADIO SŁYSZAŁO. OTO POTĘGA TECHNIKI — NAWET TEJ — WEDŁUG DZISIEJSZYCH POJĘĆ, TECHNIKI NADER PRYMITYWNEJ.

UTRWALENIE GŁOSÓW ŚPIEWAKÓW na pierwszych płytach gramofonowych nie należało bowiem do zadań najłatwiejszych, jako że nie stosowano wówczas żadnej aparatury elektronicznej do wzmacniania dźwięków. Artyści musieli grać lub śpiewać bezpośrednio do ogromnej tuby połączonej z membraną, której ruchy poruszały igłę żłobiącą odpowiednie rowki w nagrywanej płycie.

O ileż prościej przedstawia się ta sprawa dzisiaj! Zespół odpowiednio dobranych i odpowiednio ustawionych mikrofonów chwyta nawet bardzo słabe dźwięki, a technik kontrolujący zapis dźwięku dba o to, aby proces ten odbywał się bez zniekształceń. Zanim piosenka zostanie nagrana na płyty, utrwalona jest najpierw na taśmie magnetycznej, później dopiero bardzo precyzyjna aparatura rzeźbi w miękkiej płycie, co ma być przeniesione ostatecznie na płyty przeznaczone do sprzedaży. Z tej pierwszej, nie nadającej się jeszcze do odtwarzania płyty, drogą starannych zabiegów tworzy się matrycę, służącą do wytłaczania „właściwych" płyt.

JEDNAK I DZISIEJSZA TECHNIKA utrwalania i odtwarzania dźwięków nie znajduje się w punkcie, którego nie można przekroczyć. Kilka lat temu rewelacją było wprowadzenie zapisu (i odtwarzania) stereofonicznego tj. takiego, które naśladuje pewne różnice odczuwane przez ucho w związku z przestrzennym rozdzieleniem poszczególnych instrumentów w orkiestrze.

DZISIAJ stereofonia trafiła wprawdzie jeszcze nie pod strzechy, ale w każdym razie do koneserów-melomanów. Jakie inne udoskonalenia i wynalazki czekają nas w przyszłości — trudno przewidzieć, wyglądą jednak na to, że za lat pięćdziesiąt nasze dzisiejsze nagrania z Festiwalu Piosenki będą w uszach przyszłego pokolenia dźwięczeć bardziej jeszcze niezwykle, aniżeli w naszych uszach nagrania z początku bieżącego stulecia. Kto wie, może połączone wysiłki inżynierów i biologów stworzą możliwość zapisu dźwięków zamiast na płytach i taśmach magnetycznych — wprost na zwojach mózgu ludzkiego?

Z całą pewnością byłoby to zdumiewające. Czy jednak przyjemne — to inna sprawa.

ELEKTRON

NOWOCZESNY SOKÓŁ

Sokół, wykonany z żelaza przez Aleksandra Caldera jest jedną z 70 rzeźb współczesnych, które 32 artystów amerykańskich wystawia obecnie w paryskim Muzeum Rodina.

Foto: CAF

Fabularne debiuty dokumentalistów

ZNACZNA CZĘŚĆ naszych reżyserów filmu fabularnego zdobywała ostrogi artystyczne w „dokumencie". M. in. wyszli stąd nieodżałowany Andrzej Munk, a także Jerzy Hoffman i Edward Skórzewski.

Wkrótce zadebiutuje w filmie fabularnym jeszcze jeden znany dokumentalista — Kazimierz Karabasz. W tych dniach skierowany został do realizacji scenariusz opracowany przez niego wspólnie z Jerzym Skolimowskim. Bohaterem filmu pt. „Pusty obszar", który reżyserować ma sam Karabasz, jest student. Po przyjeździe z prowincji do wielkiego miasta chłopiec ma trudności w nawiązaniu kontaktów z nowym środowiskiem. Wkrótce rozpoczną się zdjęcia próbne, w wyniku których wyłoniona zostanie obsada filmu.

Pierwsze kroki „w fabule" stawia także Helena Amiradzibi, która reżyserować będzie wraz z Jerzym Stefanem Stawińskim film zatytułowany „Przedświąteczny wieczór". Również i tu akcja rozgrywa się współcześnie, a bohaterem jest mężczyzna poszukujący prawdziwego uczucia.

Niedawno skierowano do realizacji scenariusz filmu opartego na opowiadaniu Jarosława Iwaszkiewicza „Kochankowie z Marony". Scenariusz przygotowali wspólnie autor wraz z reżyserem Jerzym Zarzyckim. Film nakręcany będzie w wytwórni łódzkiej.

Do nakręcania nowego filmu przystępuje Kazimierz Kutz. Ma to być utwór psychologiczny o sensacyjnej fabule, zatytułowany „Ktokolwiek wiedziałby o jej losie". Autorami scenariusza są Andrzej Mularczyk i Krzysztof Kąkolewski.

Żona modna

Jesień puka do drzwi garderoby

NIE PIERWSZY RAZ TO, co braliśmy za dowcip, okazuje się rzeczą na serio. Śmieliśmy się z mody „tramwajowej" (niby że w Polsce każda toaleta musi pasować do jazdy przepełnionym tramwajem), a obecnie mistrzowie paryskiej haute-couture lansują jesienną sylwetkę „na wszystkie okoliczności". Będziemy się więc ubierać krótko, prosto, wygodnie i ciepło, jednym słowem: praktycznie. Zamiast kapeluszy - kapuzy i „kominiarki" z szalem otulającym szyję. Obuwie na niskim obcasie i z zaokrąglonym noskiem. Płaszcze proste, ale niezbyt wąskie, z rozchylanymi polami. Kostiumy z rozszerzanymi spódnicami i żakietami z paskiem, zapinanym na klamerkę — pod żakietem bluzka z kołnierzyka. Na bardzo chłodne dni jesieni — „samodzielny" kołnierz z futra albo z misia, nakładany na żakiet czy płaszcz.

Niektórzy z paryskich krawców próbują nawrócić do poszerzanych ramion, podkreślających sportowy charakter sylwetki. Wszyscy pragną widzieć kobiety z odsłoniętymi kolanami. Wróżki dla nas: kolan nie odsłaniać, bo ani to ładne, ani bezpieczne dla zdrowia, natomiast skrócić suknienki i spódnice o tyle centymetrów, ile trzeba by nie schodziły poniżej kolan.

Najmniej kłopotów z kolorami — wszystkie są modne i z uczesaniem: krótkie proste włosy w naturalnym kolorze z grzywką zachodzącą na oczy. (if)

Plany Viscontiego

RZYM. We wrześniu wejdzie na ekrany najnowszy film Luchino Viscontiego „VAGHE STELLE DELL'ORSA" („Błądzące gwiazdy Niedźwiedzicy") z Claudią CARDINALE. W październiku Visconti reżyserować ma „Wiśniowy sad" Czechowa w „Teatro Stabile" w Rzymie. W listopadzie przygotuje na inaugurację sezonu operowego w Rzymie „Don Carlosa" Verdiego. Następnie rozpocznie w NRF nakręcanie filmu opartego na powieści Roberta Musila „Niepokoje wychowanka Torlessa".

(Kt-PAP)

Chevalier w roli księdza

MAURICE CHEVALIER, który kreuje rolę księdza w komedii filmowej, realizowanej właśnie przez Walta Disney'a w Hollywood, opowiada, iż pewnego dnia, gdy w przerwie między zdjęciami wpadł na kawę do baru przy studio, został nieoczekiwanie zaczepiony przez jakąś młodą gwiazdkę, która oświadczyła, iż pilnie musi się wyspowiadać, po czym natychmiast zaczęła wprowadzać swój zamiar w czyn. „Byłem tak zaskoczony — opowiada aktor — że dopiero po dłuższej chwili zdołałem wykrztusić, że moja sutanna, to tylko kostium filmowy...". „Jaka szkoda — zawołała gwiazdka — tak rzadko spotyka się księdza o tak dobrodusznym spojrzeniu...".

Jazz nad Wełtawą

PRAGA. II Międzynarodowy Festiwal Jazzowy w Pradze odbędzie się w dniach 13—17 października br. Weźmie w nim udział wiele znanych orkiestr zagranicznych. Znajduje się wśród nich m. in. zachodnioniemiecka orkiestra Kurta Edelhagena, paryski zespół „The Swingle Singers", oraz amerykański zespół Johna Lewisa „Modern Jazz Quartet". Z Polski przyjedzie Jerzy Milian (wibrafon).

(Kt-PAP)

Nieznane pieśni braci Gershwin

NOWY JORK. Gene Kelly będzie producentem i reżyserem filmu, w którym wykorzysta nie wykonywane dotychczas pieśni dwóch słynnych braci: GEORGE'A i IRY GERSHWINA. Scenariusz opowiada o miłości pilota i francuskiej tancerki w czasie I wojny światowej.

Remigiusz Szczęsnowicz (27)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

Prosiłbym o jedną godzinę czasu. Chciałbym porozmawiać z tymi ludźmi. Przedstawić im sprawę nie owijając w bawełnę trudności. Na pewno wyślemy najlepszego. Ręczę wam za to.

— Godzinę i piętnaście minut. Ani minuty dłużej. Im się bardzo spieszy. Pani Tolu! — krzyknął w stronę sekretariatu — Proszę przygotować odpowiedź, że wyślemy im tę niecodzienną pomoc.

XXV

Kawiarnia „Czarny Motyl" należała do najwytworniejszych lokali dzielnicy Kantak. Ale nie tylko to było wabikiem, sprawiającym, że „motyl" zapełniony był zawsze do ostatniego miejsca przez artystów, dziennikarzy, aktorów i urzędników Cocaloo.

W „Czarnym Motylu" podawano wyśmienitą bazylijską kawę oraz dysponowano pełnym wachlarzem najlepszych krajowych i zagranicznych win. Tu też zatrudniano najlepsze i najzgrabniejsze kelnerki dobierane drogą specjalnych konkursów. Nie trzeba przy tym dodawać, że stroje kelnerek były tak zaprojektowane aby nie zasłaniały zbytnio wyselekcjonowanych w tych konkursach kształtów i powabów. Nic więc dziwnego, że zdecydowaną większość stałych bywalców „Motyla" stanowili mężczyźni.

Ion Kupiso wszedł do zapełnionej sali na pierwszym piętrze i jak zawsze starannie rozglądał się za wolnym stolikiem.

Jego ulubione miejsce we wnęce przy oknie zajęte było przez młodą parę pogrążoną w intymnej rozmowie. Kupiso był zbyt delikatny aby zakłócać spokój młodych i przysiąść się do tego stolika. Za plecami inspektora rozległ się znajomy głos.

— Serwus Ion, jak się masz, szukasz miejsca? Odwrócił się i napotkał przyjacielsko wyciągniętą dłoń Kappa.

— Cześć! Dawno nie oglądałem twej mistrzowskiej twarzy.

— Byłeś podobno za granicą. — Wictor Kapp wskazał na wolny fotel. — Szukasz miejsca, siadaj.

— Jesteś sam?

Chwilowo sam. Jak będziesz mi przeszkadzał, nie omieszkam uprzedzić.

Kupiso usiadł, podniósł rękę jak gdyby błagalnym ruchem przywołując kelnerkę. Blond Wenus przyszła szybko witając go czarującym uśmiechem.

— Jak zawsze?

— Jak zawsze panno Milo, może być tylko większa porcja „Monte Verde".

Ten polski wermut był jego ulubionym trunkiem. Panna Mila ze zrozumieniem skinęła głową.

— Myślałem o tobie — powiedział Kupiso bawiąc się zapalniczką.

— O mnie? O ile cię znam, dosyć dziwne miewasz ostatnio myśli. Czemu mogę przypisać ten zaszczyt?

— Nie „czemu", a komu. Pani Katlin Ramones możesz zawdzięczać ten zaszczyt, stary Satyrze.

— Pani Ramones? O ile wiem interesowałeś się przede wszystkim jej mężem. Jak dotychczas pani Ramones stała poza nawiasem twoich zainteresowań.

— I nic się w tym względzie nie zmieniło. Tyle chyba, że przestał mnie interesować i pan Filip Ramones.

— Nie żartuj. Co chciała od ciebie Katlin — udając obojętność zapytał Kapp.

— Nie ode mnie. Raczej od ciebie. Sądzi, że masz związek z włamywaczami, którzy półtora roku temu odwiedzili ich willę.

Powiedział te słowa bardzo zwyczajnie, ale z uwagą patrzał w twarz swego vis a vis. Kapp nie wydał się wcale zdziwiony ani zmieszany.

— Głupia gęś — powiedział spokojnie. — Samotność uderza jej do głowy.

— Skąd wiesz, że jest samotna?

— Zająłeś się nią w ostatnich czasach? Nic o tym nie słyszałem.

— Oprócz mnie są jeszcze tysiące innych. Zresztą nie wszyscy muszą wszystko wiedzieć. Ostatecznie żona Filipa Ramonesa to nie to samo co zana para: tenisowy mistrz kraju i panna Izolda Rubin.

Kapp roześmiał się.

— To ciągle jesteś na jej etapie. Zawiódł twój wywiad. Już od tygodnia zerwałem z tą panią. Ostatecznie nie bardzo wypada krewnemu Gonzalesa wiązać się z córką szulera. A propos, posadziłeś starego Rubina?

(C.d.n.)

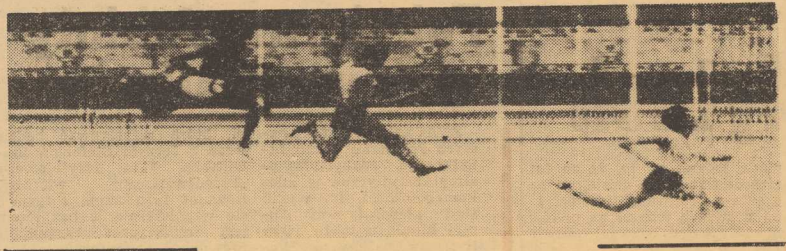

TO ZDJĘCIE (FOTOKOMÓRKA) NIE POCHODZI, niestety, ze szczecińskich mistrzostw. Mimo wszystko warto je chyba było opublikować, gdyż tak właśnie padł w Warszawie fantastyczny rekord świata na 200 m (Irena Kirszenstein, 22,7 sek).

Po dramatycznej walce przy pustych trybunach

Rekord Polski w 10-boju ostatnim akordem mistrzostw

TRZYDNIOWA BATALIA polskich lekkoatletów na stadionie Pogoni dobiegła końca. Jej plonem były dwa rekordy Polski — w biegu na 100 m mężczyzn i 10-boju, oraz dwa rekordy klubowe Polski (sztafety 4x100 i 4x400 m). Ponadto wczoraj, dzięki niespodziewanemu, lecz całkowicie zasłużonemu zwycięstwu Kowalczyka (Pogoń) w biegu na 1500 m ilość tytułów mistrza Polski zdobytych dla Szczecina powiększyła się do trzech.

ZWYCIĘSTWO KOWALCZYKA BYŁO, obok maratonu, najgoręcej oklaskiwane przez publiczność, która także ze szczególnym zainteresowaniem śledziła starty naszych czołowych zawodniczek i zawodników — **Kirszenstein** (skok w dal i sztafeta), **Kłobukowskiej** (tylko sztafeta), **Sidły i Szmidta.** Niestety, mistrzowie nieco zawiedli, uzyskując wyniki poniżej swoich możliwości. Jedynymi rekordowymi rezultatami w ostatnim dniu mogą się pochwalić sztafety klubowe — **Polonii Warszawa** (Malecka, Szczechowska, Wardzińska, Kirszenstein), zwyciężająca po zaciętym pojedynku na ostatniej zmianie (Kirszenstein — Kłobukowska) warszawską Skrę w czasie 47,4 sek. oraz **Legii** 4x400 m (Haberling, Perchuć, Swatowski i Badeński) — 3.12,4. Trzecim rekordzista był 26-letni gdańszczanin (Wybrzeże) **Jerzy Detko** uzyskując w dziesięcioboju 7.050 pkt, co jest nowym rekordem kraju. Poprzedni wynosił 6.597 i należał do Komara.

ZWYCIEZCA po raz pierwszy rozgrywanego w Szczecinie maratonu, którego uczestnicy zyskali sobie, zarówno na trasie jak i stadionie, szczególną sympatię publiczności, został **Marian Jurczyński** (Wawel), który od 27 km biegł samotnie, nie zagrożony do mety. W maratonie startował także najstarszy uczestnik mistrzostw, 45-letni **Kazimierz Klimaszewski,** który zajął 8 miejsce.

W PUNKTACJI OKREGOWEJ mistrzostw zwyciężyła **Warszawa,** przed Krakowem i Bydgoszczą, a w klubowej — **Legia** przed Zawiszą i Gwardią. (ms)

NIEDZIELA była potrójnym świętem dla Mariana Jurczyńskiego. W tym dniu obchodził on swoje imieniny, urodziny, a także zdobył tytuł mistrza Polski w najcięższej konkurencji — maratonie.

* * *

JEDNYM Z NAJPILNIEJSZYCH OBSERWATORÓW mistrzostw w Szczecinie był trener naszych trójskoczków Tadeusz Starzyński. Przyjechał on specjalnie do Szczecina, aby wybrać grupę 3 zawodników, którzy w przyszłości przygotowywać się będą pod jego kierunkiem do startów na arenie międzynarodowej.

* * *

NIEZWYKLE DRAMATYCZNY PRZEBIEG miał pojedynek 10-bistów. Przez dwa dni od wczesnych godzin rannych do zmroku najwszechstronniejsi lekkoatleci walczyli o tytuł mistrzowski. Finałem tych dwudniowych zmagań była ostatnia konkurencja — bieg na 1 500 m rozegrany w niedzielę wieczorem przy opustoszałych trybunach. Do ostatniej chwili nie wiadomo było kto zwycięży. Jeden z faworytów Jerzy Detko z Gdańska zasłabł na 10 m przed metą. Ostatkiem woli doszedł do mety, a potem upadł na trawę niemal nieprzytomny z wysiłku. Gdyby nie ten ostatni zryw dwudniowy trud poszedłby na marne. Detko został mistrzem i rekordzistą Polski.

Polscy alpiniści na Mont Blanc

PARYŻ PAP. Piękny sukces odnieśli polscy alpiniści, przebywający od kilkunastu dni w Alpach. Jak podaje Agencja AFP, czterech członków klubu wysokogórskiego: Andrzej Zawada, Ryszard Zawadzki, Jerzy Wartorosiewicz i Gerard Mataczyński, dokonało drugiego wejścia na najwyższy szczyt Alp — Mont Blanc przez wielki filar narożny.

Proszę o głos!

Tak nie można...

PISZĘ DO CIEBIE „KURIERKU" w imieniu rzesz kibiców królowej sportu. Rekordzistkom świata, Kirszenstein i Kłobukowskiej wielce skądinąd ceniony trener PZLA, p. Piotrowski, kategorycznie zabronił startować — tak przynajmniej informowała prasa — w ich życiowych konkurencjach: biegach na 100 i 200 m. Decyzję tłumaczył zmęczeniem zawodniczek po niedawnym meczu z USA i — perspektywą bliskich startów zagranicznych.

Naszym skromnym zdaniem coś tu nie jest w porządku. Tytuł mistrza Polski jest najbardziej dla zawodnika zaszczytnym trofeum, dla którego np. w latach międzywojennych co roku przyjeżdżała zza oceanu Walasiewiczówna i, ku „świętemu oburzeniu" różnych amerykańskich fanatyków, na stadionie w Warszawie walczyła o tytuły mistrzowskie we wszystkich konkurencjach które uprawiała. Dziś jeszcze pani Stasia twierdzi, że tytuły mistrzyni Polski sprawiały jej największą radość i są do dziś jej największą chlubą.

Wiem, że na Olimpiadzie w Helsinkach amerykański tyczkarz, murowany kandydat do złotego medalu zrezygnował z laurowego wieńca by samolotem polecieć na mistrzostwa amerykańskiego uniwersytetu w którym studiował. Wiem też od p. Walasiewiczówny, że Amerykanie najbardziej sobie cenią tytuł mistrza swego kraju i nawet najtrudniejsze mecze w Europie traktują raczej jako mityngi.

Pan Piotrowski pozwalą pannie Irenie Kirszenstein walczyć o tytuł mistrzyni Polski w skoku w dal. A przecież jest to konkurencja techniczna w której bardzo łatwo o kontuzję, na pewno też wymaga większego psychicznego wysiłku aniżeli sprinterski „spacerek" w przedbiegach. Sądzę, że p. Piotrowski też chyba poważnie nie sądził, że jego podopiecznym ktoś na szczecińskiej bieżni mógłby poważniej zagrozić.

GRZEGORZ TYŃSKI
(adres znany redakcji)

Migawki

JEDNĄ Z NAJCIEKAWSZYCH POSTACI MISTRZOSTW — był nestor polskich sędziów lekkoatletycznych Jan SUPPERT. Mimo swych 73 lat czuje się znakomicie i ze swych obowiązków sędziowskich wywiązuje się bez zarzutu. Młodzi mogą mu pozazdrościć refleksu i bystrego oka. Pan Suppert jest sędzią lekkoatletycznym od 1920 r. i szczyci się legitymacją PZLA nr 10. Sędziował zawody na których startowali: Walasiewiczówna, Kusociński, Pełkiewicz, Gierut to. Kiedy Heljasz pobił rekord świata w pchnięciu kulą pan Suppert — jak to teraz ze śmiechem wspomina — pobiegł do apteki, aby zważyć kule, ponieważ na boisku nie było wagi.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowano następujące numery: **9, 12, 16, 17, 26, 29, dod. 5.**

2 rekordy świata w Toledo

Amerykańskie pływaczki coraz szybsze

NOWY JORK PAP. Dwa dalsze rekordy świata ustanowiły pływaczki amerykańskie podczas mistrzostw w Toledo. W wyścigu na 400 m st. dow. 17-letnia Martha RANDALL uzyskała rezultat 4.39,2, bijąc o 0,3 sek. poprzedni rekord, ustanowiony w poprzednim roku przez jej rodaczkę Ramenofsky.

DRUGI REKORD ustanowiła sztafeta 4x200 m st. dow. kobiet klubu City of Commerce, rezutatem 9.00,1. Poprzedni rekord — 9.13,4, należący do klubu Santa Clara został pobity przez trzy zespoły. Zwycieska sztafeta płynęła w składzie: Patty Caretto, D. Pfeiffer, Jeanne Hallock, M. Campbell.

W wyścigu na 100 m st. klas. Claudia Kolb ustanowiła rekord wynikiem 1.17,1. Jest to drugi rezultat w historii pływania.

Skład NRF na Puchar Europy

BONN PAP. Lekkoatleci NRF, jedni z najgroźniejszych przeciwników polskiej drużyny, ustalili już skład na zawody o Puchar Europy. Skład ustalony został po zakończeniu międzypaństwowego spotkania z USA. Do reprezentacji powołano: 100 i 200 m oraz sztafeta 4 x 100 m: Knickenberg, Metz, Schroeter, Schwarz, Obersiebrasse, Ziegler, Enderlein. 400 m i 4 x 400 m. Kunter, Tiemann, Ulbricht, Kallfelder, Kinder. 800 m: Kemper lub Bogatzki, 1 500 m: Tuemmler, 5 000 m: Norpoth, 10 000 m: Philipp, 110 m ppł.: John. 400 m ppł.: Schubert. 3 km przeszkody: Letzerich, skok w dal: Trerze, skok wzwyż: Sieghardt, trójskok: Sauer, skok o tyczce: Reinhardt, kula: Birlenbach, dysk: Reimers, oszczep: Herings, młot: Beyer.

Bambuck 10,2

BONN PAP. Podczas rozegranego w Baden Baden międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego juniorów Francja — NRF, Roger BAMBUCK wyrównał rekord Francji na 100 m wynikiem 10,2.

Piłka nożna

I liga

Górnik nie żartuje

PIŁKARZE MISTRZA POLSKI, Górnika Zabrze, nie żartują. Zdopingowani świetną postawą w USA swego sąsiada Polonii Bytom, zagrali z Zagłębiem Sosnowiec na „pełnych obrotach". Tak wysoki wynik — 6:2 — trafia się nie często w spotkaniach ekstraklasy. Tym razem najlepszym strzelcem Górnika był znowu zawsze młody Ernest POL (trzy bramki). W drugim meczu niedzielnym Odra Opole nie potrafiła sforsować linii obronnych warszawskiej Gwardii i podzieliła się punktami.

Tak więc po 5 meczach drugiej kolejki ligowej na czele niepełnej tabeli ligowej (kilka drużyn jeszcze nie grało) znajduje się bez straty punktu Górnik Zabrze.

TABELA

1. Górnik Zabrze	2	4:0	9—4
2. Wisła Kraków	2	3:1	4—1
3. Stal Rzeszów	2	3:1	4—2
4. Szombierki	1	2:0	1—0
5. Śląsk	2	2:2	1—1
6. Gwardia	1	1:1	0—0
7. Legia	2	1:3	0—1
8. Odra	2	1:3	1—3
9. Zawisza	2	1:3	2—5
10. GKS Katowice	1	0:2	2—3
11. Zagłębie	1	0:2	2—6

Nie grały: ŁKS, Polonia, Ruch.

II liga

PIERWSZA KOLEJKA spotkań II ligi upłynęła pod znakiem dobrej postawy beniaminków. Drużyny te, z wyjątkiem Lecha, zaprezentowały się z jak najlepszej strony, a szczególnie Hutnik (Nowa Huta), który odniósł przekonywające zwycięstwo nad Pogonią Szczecin.

A OTO REZULTATY:

Górnik Wałbrzych — Start Łódź 3:0 (2:0).

Hutnik Nowa Huta — Pogoń Szczecin 3:1 (1:0).

Lech Poznań — Stal Mielec 0:2 (0:0).

Motor Lublin — Unia Racibórz 0:0.

Raków Częstochowa — MZKS Gdynia 1:1 (0:0).

Victoria Jaworzno — Garbarnia Kraków 4:0 (2:0).

Cracovia — Lechia 0:0.

TABELA

1. Victoria	2:0	4:0
2. Górnik W.	2:0	3:0
3. Stal	2:0	2:0
4. Hutnik	2:0	3:1
5. Kochłowice	1:1	2:2
6. Thorez	1:1	2:2
7. Raków	1:1	1:1
8. MZKS	1:1	1:1
9. Motor	1:1	0:0
10. Unia	1:1	0:0
11. Cracovia	1:1	0:0
12. Lechia	1:1	0:0
13. POGOŃ	0:2	1:3
14. Lech	0:2	0:2
15. Start	0:2	0:3
16. Garbarnia	0:2	0:4

Nasz komentarz

Blaski i cienie

„ODRABIANIE PAŃSZCZYZNY"

Z MIESZANYMI UCZUCIAMI PRZYCHODZI PISAĆ MI TEN KOMENTARZ do zakończonych wczoraj lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Z jednej strony trzy tytuły dla Szczecina, w tym znakomity rekord Wiesława Maniaka, z drugiej nieobecność wielu czołowych zawodników — dalej, wspaniała, gorąco oklasująca tych co potrafili walczyć i dać z siebie wszystko, publiczność, a z drugiej strony, kluby i zawodnicy traktujący te zawody jak „odrabianie pańszczyzny"... Przykłady tego rodzaju można by mnożyć. Jedno jest pewne — te mistrzostwa, w których jak najsprawniejsze zorganizowanie działacze szczecińscy zaangażowali wszystkie swoje siły i środki, nie dały pełnego zadowolenia. Być może zaważył na tym ich fatalny termin, być może to, iż imprezie tej nie potrafiliśmy jeszcze dotąd nadać takiej rangi, aby stanowiła ona najwyższy cel dla zawodników i zawodniczek, a tytuł mistrza Polski, najcenniejsze trofeum.

DRAMATU AKT DRUGI?

Fatalne wieści dotarły wczoraj do Szczecina z Nowej Huty. Oto II ligowy beniaminek, Hutnik rozprawił się w bezapelacyjny sposób z ekstraligowcem, Pogonią 3:1. Nie będziemy się tu dłużej zatrzymywać przy samym spotkaniu — wynik mówi zresztą sam za siebie — stwierdzimy jedynie bezsporne fakty: zespół nadal nie przedstawia większych wartości, niezwykle słabym punktem jest obrona, powtarzały się wszystkie stare błędy. Inaczej zresztą być nie mogło. Jeśli był bowiem ktoś, kto mógł sądzić, że zmiana trenera podziała tu jak różdżka czarodziejska, że w przeciągu tak krótkiego czasu będzie on mógł dokonać dzieła odnowy, to chyba mógł to być tylko niepoprawny optymista, czy też fanatyczny kibic. Sytuacja w drużynie i atmosfera wokół niej wymagała dokonania zdecydowanych pociągnięć — nie było ich, więc mamy ciąg dalszy I-ligowego dramatu. Wysoka porażka w Nowej Hucie już u progu walk mistrzowskich rozwiewa żywione tu i ówdzie nadzieje na szybki powrót w szeregi ekstraklasy. Raczej trzeba będzie myśleć o tym, jak zapewnić sobie II ligowy byt...

MAREK SZYMCZYK

— Najgorsze są te wzniesienia...

CENTRALA HANDLOWA WYROBÓW METALOWYCH W SZCZECINIE

ul. Górnośląska 14/16

zawiadamia P. T. Klientów

woj. szczecińskiego i koszalińskiego, że w dniach 1. IX. 65 r. do 15. IX. 65 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynie śrub i wyrobów śrubowych, zawleczek, podkładek, nawierzchni kolejowej i sprzętu teletechnicznego. W tym czasie sprzedaż w/w artykułów metalowych będzie wstrzymana.

W związku z tym prosimy o wcześniejszy odbiór z magazynu zleconych już towarów.

Magazyn drutu i wyrobów z drutu będzie czynny bez przerwy.

„METALZBYT" SZCZECIN

2675-K

100 Krajowa Loteria Pieniężna

daje grającym dodatkowo

100 wygranych jubileuszowych **po 5.000 zł**

Ogółem do wygrania: 8 200 000 zł

2527-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN"

w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29

poszukuje agentów

(mężczyzn)

do sprzedaży produktów naftowych

na stacjach benzynowych w:

Gryfinie, Myśliborzu, Płotach, Przybiernowie.

Przy zawarciu umowy wymagane jest od agenta zabezpieczenie finansowe w postaci weksla gwarancyjnego, względnie książeczki PKO do wysokości 5—10-dniowego utargu danej stacji.

Zarobki na stacjach benzynowych przy sprzedaży agencyjnej będą kształtować się w granicach 4 000 zł.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków zawarcia umowy agencyjnej udziela dział kadr, pokój nr 27, II p.

2620-K

KURSY

PISANIA NA MASZYNIE STENOGRAFII SEKRETARIACKIE

organizuje

w Szczecinie i Stargardzie

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Szczecinie

Zgłoszenia w Szczecinie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej ul. Rewolucji Październikowej 17, tel. 21—464, w Stargardzie do Zespołu Szkół Zawodowych, Park 1 Maja 2, tel. 719. Dla młodzieży nie przyjętej do szkół średnich i zawodowych prowadzi się specjalny program przygotowujący do egzaminów.

2676-K

Matrymonialne

PRZYSTOJNY lat 36, pozna panią do lat 35, dzieci mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 481. 8416-G

KAWALER lat 30, pozna panią w odpowiednim wieku, materialnie niezależną. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 486. 8353-G

Różne

ODDAM wilka białego (suka) poza miasto Szczecin, Niebuszewo ul. Karpińskiego 1—3. 8417-G

Nieruchomości

SPRZEDAM 3 pokoje, komfort, własność w Siedlcach, tel. Szczecin 737-11. 8513-G

Sprzedaż

SAMOCHÓD „Wartburg" pilnie sprzedam. Płoty, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 52 od godz. 18. 8414-G

2 ŁÓŻKA z szafkami sprzedam, Żupańskiego 16/1. 8420-G

SAMOCHÓD „Warszawa" z radiem, stan bardzo dobry sprzedam. Ul. Wojciecha 2/5, tel. 341-06. 8418-G

TAKSOMETR „Ryga" sprzedam. Szczecin, Zakopiańska 5/35. Matecki. 8436-G

PSA boksera, 7-miesięcznego sprzedam, Szczecin, ul. Robotnicza 14/8. 8438-G

MOTOCYKL SHL 150 cm sprzedam. Szczecin, Al. Powstańców 46/10. 8440-G

WÓZEK do waty cukrowej sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 494. 8448-G

„JUNAKA" z przyczepą (wiśniowy) sprzedam. Szczecin-Żydowce, ul. Inżynierska 5/1. 8450-G

WÓZEK dziecięcy, nowoczesny, rozkładany sprzedam, Sołtysia 5/4. 8452-G

Z POWODU choroby sprzedam pszczoły z ulami. Bazyli Kozioł, Szczecin, Bol. Śmiałego 20/4. 8460-G

Teatry

— nieczynne.

OPERETKA — nieczynna.

CYRK WIELKI — Program międzynarodowy g. 19.

Kina

DELFIN — „Tomcio Paluch" g. 10, 12, 14 — meks. — od l. 7, „Czarne i białe" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od l. 16 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** — „Szeherezada" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł.-hiszp. — panoram. — od l. 16 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** — „Mściciel z gór" g. 16, 18.30, 21 — radz. — od l. 12; **BAŁTYK** — „Trzej muszkieterowie" — II s. — g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr.-wł. — panoram. — od l. 16 (poniedziałek i wtorek); **OGRODOWE** — „Babette idzie na wojnę" g. 19.45 — fr. — panoram. od l. 12; **POLONIA** — „Przygoda w dżungli" g. 10.30, 12.30 — radz. — od l. 9, „Co się zdarzyło Baby Jane" g. 14.30, 17.15, 20 — USA — od l. 16 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** — „Daman" g. 10, „Latający profesor" g. 13, 15 — USA — od l. 9, „Spotkanie z diabłem" g. 17 — franc. — od l. 12, „Dziś w nocy umrze miasto" g. 18.30, 20.30; wtorek: „Ludka" g. 10 — pol. — od l. 7, „Latający profesor" g. 11, 13, 15, „Ewa A 5116" g. 17 — węg. — od l. 16, „Jadą, goście, jadą" g. 18.30, 20.30 — pol. — od l. 16; **DERBY** — „W 80 dni dookoła świata" g. 20.30 — USA — panoram.; **KINO W ZAMKU** — „Serce i szpada" g. 14.30, 17, 19.45 — franc. — od l. 12; **PROMIEŃ** — „Helena Trojańska" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 12; **FALA** — nieczynne; **MARS** — „Taki jest Balujew" g. 17, 19.15 — radz. — od l. 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Fanfaron" g. 17.30, 19.30 — wł. — od l. 16; **MEWA** (Żelechowo) — nieczynne; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Umarli milczą" — II s. — g. 18, 20 — NRD — od l. 16; **MUZA** — nieczynne; **PRZYJAŹŃ** — nieczynne; **HUTNIK** — nieczynne; **BAJKA** — nieczynne; **1 MAJ** — nieczynne; **MARZENIE** — nieczynne.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Alpy" g. 10—21.

Kluby

TPPR — nieczynny. **13 MUZ** — czynny od g. 11, **KONTRASTY** — nieczynny, **PINOKIO** — nieczynny.

Wystawy

MUZEUM — nieczynne.

ZAMEK I PODZAMCZE — Wystawa XX-lecia Ziemi Szczecińskiej g. 11—19.

Dyżury

II KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.

II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1.

APTEKI

NR 7 — ul. 5 Lipca 7, NR 46 — ul. Wielka 17, NR 47 — Al. Wyzwolenia 11.

Lokale

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia kwaterunkowe zamienię na mieszkanie równorzędne, może być parter, dzielnica obojętna. Szczecin-Zdroje, ul. Bagienna 28/2. 8413-G

2 POKOJE 45 m², kuchnia łazienka, korytarz wspólny, kwaterunkowe zamienię na pokój z kuchnią, łazienką lub bez w Stargardzie. Szczecin, Żupańskiego 16/1. 8419-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, przedpokój, c.o., I p., kwaterunkowe, śródmieście, nowe budownictwo zamienię na podobne dwa pokoje. Wiadomość: tel. 451-57, od godz. 8 — 15. 8374-G

Zguby

14. VII. BR. przy ul. Łasztowej zgubiono klucze samochodowe. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem tel. 396-31 godz. 8 — 14.30. 8491-G

Na półkach szczecińskich księgarni

Sivert — Aleksander Fredro — PZWS — 26 zł.

Adamczewski — Jonizacja i przewodnictwo ciekłych dielektryków — PWN — 70 zł.

Hanson — Podstawy biologii — PWN — 12 zł.

Rejman — Usiłowanie przestępstwa w prawie polskim — PWN — 15 zł.

Konar — ZMW w walce o niepodległość i demokrację — Iskry — 10 zł.

Lurch — Podstawy techniki elektronicznej — PWN — 60 zł.

Cuier — Matematyczne opracowanie wyników doświadczeń — PWN — 18 zł.

Szymańska — Sny o porządku — WLiter. — 10 zł.

Prutkowski — Rzut oszczerstwem — Sport — 10 zł.

Oliwa — Czapka — Iskry — 10 zł.

Balcerzak — Stracona młodość — Iskry — 10 zł.

Kawalec — Problemy rozmieszczenia w Polsce Ludowej — PWN — 38 zł.

Szczerbic — Harmattan i wielki deszcz — KiW — 20 zł.

Danowski — Atlas lamp elektronowych — WKiŁ — 30 zł.

Lem — Polowanie — WLiter. — 12 zł.

Głowacki — Stary Jurand — W Mor. — 18 zł.

Reinfuss — Nad rzeką Ropą — WLiter. — 80 zł.

Duninówna — Kobieco puchu marny — WŁódz. — 14 zł.

Morton — Mój drugi ożenek — PIW — 18 zł.

Bruyere — Charaktery — PIW — 30 zł.

Pitera — Gniew — MON — 21 zł.

Pawlak — Gramatyka i matematyka — PZWS — 16.50 zł.

Paszkowski — Język Algol 60 — PWN — 36 zł.

Hawlicki — Z doświadczeń nauczania arytmetyki w klasie II — PZWS 14 zł.

Hawlicki — Z doświadczeń nauczania arytmetyki w klasie I — PZWS — 18.50 zł.

Karpiński — Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964 — PWN — 20 zł.

Kulig — Na chodniku i na jezdni — PZWS — 7.50 zł.

Achmanow — Logika Arystotelesa — PWN — 36 zł.

Błałutowa — Dziewczyna z wieży Babel — Czyt. — 10 zł.

Sosnowski — 500 zagadek o Warszawie — WPow. — 15 zł.

Calvino — Wicehrabia przepołowiony — Czyt. — 11 zł.

Smuul — Morze Japońskie grudzień — PIW — 10 zł.

Pillai — Prawo morza — PIW — 12 zł.

Melcer — Wrzesień kobiety — WŁódz. — 13 zł.

Śpiewak — Przyjaźnie i animozje — PIW — 25 zł.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40.

14.30 — „O dachu nad głową". 14.50 — Porady praktyczne. 15 — Muzyka dla wszystkich. 15.20 — Słuchowisko dla dzieci młodszych: „W domku dróżnika". 16.05 — Melodie świata. 16.20 — „Grosz do grosza". 16.35 — Historie w moll i w dur. 17 — Przegląd aktualności. Wybrzeża. 17.15 — Muzyka rozrywkowa. 17.25 — „Szafa gra". 17.50 — Nauka piosenki. 18.15 — Rozmowa z gospodarzami. 18.30 — Komentarz aktualny. 18.45 — Aud. Red. Ekonomicznej. 19.05 — Muzyka i aktualności. 19.30 — „Wieczór wszystkich lamp". 20.10 — Muzyka rozrywkowa. 20.25 — „Na dzień powiatu". 20.35 — W tanecznym rytmie. 21 — Z kraju i ze świata. 21.25 — Kronika sportowa. 21.40 — Muzyka taneczna. 22.40 — Rozmowy o wychowaniu. 22.50 — Muzyka klasyczna i romantyczna. 23.16 — Muzyka taneczna.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17 — Informacje i program dnia. 17.45 — Lekcja języka rosyjskiego. 18.10 — „Baśnie i baśnie" — film dla dzieci. 18.20 — „Morze kradnie ląd". 18.45 — Kino Krótkich Filmów. 19.20 — „Eureka". 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 — Dziennik TV. 20.20 — Program filmowy. 20.35 — Teatr TV „Trzeba się zdecydować" i „Kaprys" — dwie jednoaktówki A. Musseta. Ok. 22.05 — Dziennik TV, Program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.05 — Kącik lekarski. 16.15 — Reportaż ze spartakiady pionierów. 18.35 — Zapowiedź programu. 18.40 — Tyciąc teletypów. 18.50 — Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 — Dziennikarze pytają. 19.30 — Aktualności. 20 — „Moja żona Teresa" — teatr TV. 21.15 — „Czarny kanał". 21.35 — Węgierska rapsodia. 21.50 — Aktualności.

WTOREK:

10 — Aktualności. 10.25 — W centrum uwagi. 10.35 — „Czarny kanał". 10.55 — „Moja żona Teresa" — teatr TV. 12.10 — Węgierska rapsodia.

Przetargi

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229 ogłaszają przetarg na wykonanie rysunków konstrukcyjnych na formy łącznie 23 detale z poliestru, neoprenu i poliamidu oraz wykonanie form w terminie do dnia 10. IX. 1965 r. Rysunki do wglądu znajdują się w Dziale Zaopatrzenia gmach Dyrekcji H.C.F. — Poznań, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229, pokój nr 108, I piętro. Termin składania ofert 21. VIII. 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. VIII. 1965 r. godzina 12 w Dziale Zaopatrzenia, pokój 114. Oferty mogą być składane oddzielnie na dokumentację i wykonawstwo form. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzega się prawo wyboru oferty wg uznania oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2619-K

Pracownicy poszukiwani

Poszukujemy pilnie kandydata na stanowisko kierownika Punktu Zaopatrzenia w Świnoujściu. Wymagana znajomość branży metalowej i elektrotechnicznej. Podanie o przyjęcie należy kierować na adres: Centrala Techniczna Gdańskie Biuro Sprzedaży, Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka nr 489, w terminie do dnia 25 bm. Bliższych informacji udziela referat kadr — tel. 520-604-6. 2682-K

Kronika wypadków

WE WSI Chlebowo (pow. Gryfino) utonął w sadzawce, pozostawiony bez opieki 2-letni Mieczysław K. Dochodzenie w toku.

SAMOBÓJSTWO przez zatrucie gazem świetlnym popełnił wczoraj rano 46-letni mieszkaniec ul. Parkowej — Franciszek S. Okoliczności desperackiego kroku bada milicja.

NA NIE STRZEŻONYM przejeździe kolejowym w Sławnie, pow. Kamień Pomorski, nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem. Spod szczątków kompletnie rozbitego wozu wydobyto trzy osoby: kierowcę — Marjana B. z Gliwic, jego żonę Barbarę i ich 2-letnią córeczkę. Rannych (stan bardzo ciężki) przewieziono do szpitala w Kamieniu.

NA TRASIE Przelewice — Kosino (pow. Pyrzyce) pijany motocyklista — Jerzy M, który w dodatku nie posiadał prawa jazdy — uderzył w przydrożne drzewo. Ciężko rannego mężczyznę odwieziono do szpitala w Pyrzycach.

DZIŚ RANO na ul. Wielkiej wpadł na autobus MPK motocyklista — Bernard Sz. z Klęskowa. Lekarz pogotowia, który stwierdził otwarte złamanie nogi, przewiózł rannego do szpitala.

DWA POŻARY na terenie województwa zanotowała Woj. Komenda Straży Pożarnych: we wsi Niczanów pow. Kamień, bawiące się zapałkami dzieci podpaliły stodołę, która doszczętnie spłonęła. Straty — ok. 70 tys. zł. Drugi pożar stodoły miał miejsce w Stargardzie przy ul. Reymonta 28. Straty — ok. 75 tys. zł. Przyczyny bada MO.

(ap)

Komunikat MO

W ZWIĄZKU z dochodzeniem prowadzonym przeciwko Piotrowi Boczkowskiemu, podejrzanemu o napad rabunkowy, Komenda Miejska MO w Szczecinie prosi mężczyznę w wieku ok 19 lat, któremu wczesnym wieczorem 5 lipca u zbiegu ulic Wrocławskiej i Rosenbergów usiłowano zrabować pierścionek i zegarek o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pokój 92 w godz. od 8.30 do 14.30. Tamże winny zgłosić się osoby poszkodowane w napadach rabunkowych w rejonie Gumieniec w okresie od maja do lipca br.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5

Nasze 3 grosze

W obronie... telefonu

MOŻLIWOŚCI skorzystania na ulicy Szczecina z aparatu telefonicznego jest w dalszym ciągu niewiele.

Choć sprawa ta jest od lat przeciętem ciągłych interwencji — automaty telefoniczne są z reguły nieczynne.

Nie jesteśmy na ogół entuzjastami pracy szczecińskiej telekomunikacji, nie można np. pochwalić bałaganu trwającego już dłuższy czas w związku z uruchomieniem nowej centrali, ale w tym wypadku trudno mieć pretensje do pocztowców.

Automaty telefoniczne są w dalszym ciągu systematycznie niszczone przez wandali i chuliganów. Wandale dali sobie nawet radę z nowymi typami aparatów — bardzo masywnymi i niemal opancerzonymi.

Cóż więc poradzić? Nie wierzymy, że mogą poskutkować apele do sumienia chuliganów, ale chcielibyśmy zaapelować w imieniu pocztowców i wszystkich szczecinian — do naszej milicji i ORMO. Zróbcie specjalną akcję „TELEFON". Wydaje się przecież nieprawdopodobne, aby sprawcy niszczenia automatów telefonicznych byli tak nieuchwytni. Surowe ukaranie choćby kilku wandali stałoby się niewątpliwie przestrogą dla innych.

Dyrekcja poczty zapowiedziała w najbliższym czasie zamontowanie nowych automatów. Nowością będzie możliwość bezpłatnego połączenia z numerami alarmowymi — pogotowia ratunkowego, MO, straży pożarnej itp. Boimy się, że te aparaty staną się również łupem chuliganów.

A może stać nas jednak, by nie dopuścić do tego?

Haz

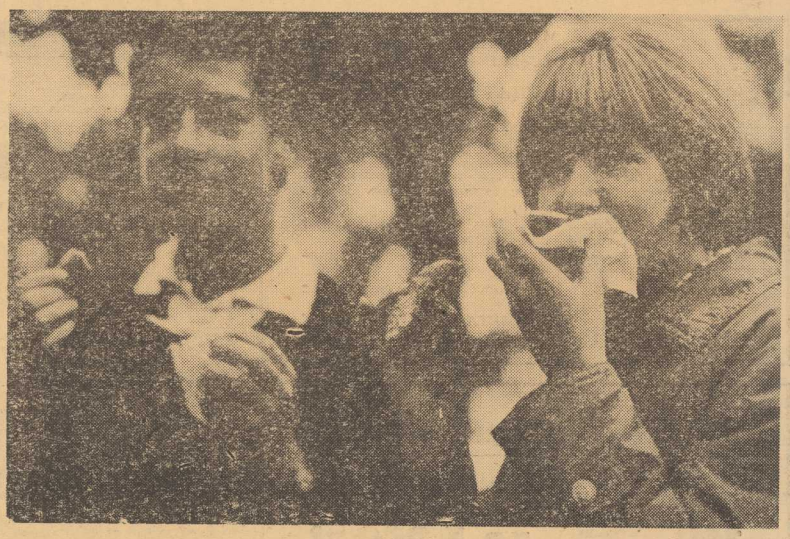

Turystyczne śniadanie

(Foto — A. Weczer)

Głębokie też miasto

NA Głębokie zaglądamy rzadko, chyba że nad jezioro, ale pogoda ostatnio nie zachęca do plażowania. Tym rzadziej odwiedzamy Głębokie — osiedle ślicznie położone w lasku obok jeziora. Może nawet i lepiej, bo to piękne osiedle... pachnie. Tajemnica wyjaśnia się, gdy podejdzie się bliżej. Obok każdej prawie willi(!) widać misternie sklecone budki, szopki, chlewiki, wydające radosne chrząkanie, gdakanie i... zapaszek.

Całe niemal osiedle zamieniło się w wielkie przedsiębiorstwo hodowlane. Specjalnością Głębokiego są pokaźne okazy świnek, hasających żwawo po uliczkach, a także drób. Ale nie jakieś tam marne 20—30 kurek — ale całe farmy po 200, a nawet 500 sztuk!

Nieoczekiwanie odkryliśmy dla naszych gości z zagranicy zupełnie nowy i jakże atrakcyjny rejon turystyczny. Trzeba tylko wydrukować plakaty: „Odwiedzajcie Głębokie. Czekają tu na was prawdziwie wielkomiejskie atrakcje". Dość jednak żartów. Trzeba energicznie zabrać się do porządków na tym ładnym, ale zapomnianym osiedlu. „Dzikimi" hodowlami powinny zająć się Sanepid i władze budowlane. O Głębokiem powinno przypomnieć sobie również MPO. Nie dość, że uliczki osiedla nie są sprzątane, to niewiadomo dlaczego usunięto wszystkie kosze na śmieci.

Bardzo szpecą na Głębokiem zaniedbane wolne parcele między budynkami. Niektóre wykorzystywane są na ogródki. W większości brak jest tam przyzwoitego ogrodzenia. Widać zbutwiałe resztki starych płotów, lub też prymitywne i brzydkie ogrodzenie z patyków i żerdzi. Właściciel parcel — Zarząd Gospodarki Terenami — powinien zatroszczyć się o ich wygląd.

Jeszcze handel. Na Głębokiem rozwinęła się do wielkich wymiarów sprzedaż piwa. Nie wiemy czy jest tam rzeczywiście aż tyle piwoszów, ale aż 3 kioski (przy kąpielisku) i sklep spożywczy nie licząc restauracji także sprzedających piwo — to już przesada. Domagamy się przede wszystkim zlikwidowania obskurnych budkiosków przed terenem kąpieliska. Korzystający z plaży mają kioski na terenie kąpieliska, oczekujący zaś na przystanku — mogą korzystać z wygodnej restauracji z tarasem.

Bolączek Głębokiego jest jak widać sporo. Czy nikt nie stara się pomóc w ich rozwiązaniu? Czy wielu spraw nie mogą rozwiązać sami mieszkańcy?

Niewątpliwie tak. Rozmawialiśmy z wiceprzewodniczącym Komitetu Blokowego nr 20 — Lesławem Frączkiem. Komitet ma wiele inicjatywy. Ot choćby wspomniane ogrodzenia. Mieszkańcy zadeklarowali wykonanie społecznie wszystkich prac. Potrzeba tylko siatki. Podobnie z przebudową lokalu biblioteki. Mieszkańcy chcą pomóc, ale brak jest głównego wykonawcy gdyż DZBM Pogodno nie chce podjąć się tej pracy.

Podobno Komitet Blokowy przesłał już w sprawach Głębokiego dziesiątki listów. Przechodzą one przez Prezydium DRN-Pogodno i... rozpływają się „w siną dal". Nikt się nimi więcej nie interesuje. A szkoda. Głębokie może przecież stać się jednym z najpiękniejszych szczecińskich osiedli. (kg)

Efekty racjonalizacji

CZYSZCZENIE dennych zbiorników mazutowych podczas cyklicznych remontów klasowych, odbywa się na statkach systemem mechanicznym. Zbiorniki te podzielone są na grodzie, więc proces zdrapywania ze ścian pokładów asfaltu jest wybitnie czasochłonny. Robotnicy muszą pracować w maskach i pyłoszczelnych skafandrach.

Ostatnio w Szczecińskiej Stoczni Remontowej opracowano prototyp zgregatu do czyszczenia zbiorników mazutowych metodą chemiczną. Do zbiorników wprowadza się ruchome wtryskarki, które pod wysokim ciśnieniem czyszczą je z osadu strumieniami wody zmieszanej ze specjalnymi rozpuszczalnikami. Próby znajdują się w toku, prawdopodobnie seryjną produkcję urządzeń oczyszczających podejmie gdański „Portservice".

Do pomysłów racjonalizatorskich, które pozwalają przedłużyć okres eksploatacji statków parowych jest wprowadzona ostatnio na jednostkach Polskiej Żeglugi Morskiej metoda magnetycznego „urabiania" wody kotłowej. Przy pompach zasilających zainstalowano stosy elektromagnetyczne, które strącają zanieczyszczenia wody i przeciwdziałają w ten sposób osadzaniu się kamienia kotłowego.

W dziale wynalazczości PZM, gdzie uzyskaliśmy powyższe informacje, zapewniono, że ruch racjonalizatorski ma nadal tendencje wzrostowe. W bieżącym roku wprowadzono na statkach szczecińskiego armatora 45 usprawnień, dzięki czemu przedłuża się terminy eksploatacji jednostek i uzyskuje znaczne oszczędności materiałowe. Szczególnie cenne są pomysły, które eliminują dewizowe zakupy części zamiennych. (zz)

Pozdrowienia z pleneru

OTRZYMALIŚMY kartkę z miłymi pozdrowieniami od grupy szczecińskich artystów plastyków, którzy przebywają w Barlinku na zgrupowaniu plenerowym. Za pozdrowienia dziękujemy i życzymy dużo słońca.

Zabawy przyjaciół (Foto — St. Cieślak)

Wycieczki ze wsi w Szczecinie

Nasilenie przyjazdów wycieczek wiejskich jest w okresie lata bardzo duże. O ile w maju odwiedziło nasze miasto 16 grup turystów wiejskich, to w lipcu było ich 199, a w pierwszych dniach sierpnia już 50. Zarówno noclegi, wyżywienie jak i przejazdy oraz program imprez opracowuje dla nich szczeciński oddział PTTK. Przewodnicy, wyznaczani do oprowadzania każdej wycieczki organizują przejazdy statkiem po porcie, dostarczają bilety do teatrów, operetki oraz na imprezy rozrywkowe. Dużo osób obejrzało w czasie wycieczek program radzieckiego biletu na lodzie.

Najwięcej wycieczek przybywa z województw: warszawskiego, lubelskiego, rzeszowskiego oraz ze Śląska i Pomorza. Przewodnicy zapoznają gości z działalnością zakładów przemysłowych, portu, a ostatnio prezentują szczecińską Wystawę XX-lecia na Podzamczu. Kilkudziesięcioosobowe grupy turystów ze wsi przybywają przeważnie na trzy dni. Noclegi dla przyjezdnych zapewnia się w Domu Turysty lub na kwaterach prywatnych — głównie na Pogodnie i Gumieńcach.

W czasie swego pobytu goście wyjeżdżają autokarami PTTK na Wybrzeże. Tegoroczna pogoda nie sprzyja wypoczynkowi na plaży, niemniej wycieczki zwiedzają miejscowości nadmorskie. Również województwo szczecińskie nie pozostaje w tyle i reprezentowane jest przez turystów wiejskich w Polsce centralnej i w miejscowościach górskich.

Forma aktywnego wypoczynku poprzez wyjazdy, zwiedzanie kraju, chodzenie na imprezy kulturalne — cieszy się coraz większym powodzeniem wśród organizatorów, jakimi są rady zakładowe PGR oraz Koła Gospodyń Wiejskich. Do nich też corocznie oddział PTTK wysyła programy, które opracowuje się na użytek wycieczek wiejskich podczas ich pobytu w mieście. (jol)

Spacerkiem po Szczecinie

WYCHODNE

W KIOSKACH dosyć często pojawiają się za szybą karteczki, na których sprzedawcy ogłaszają różne chwytające za serca anonse w rodzaju: „Wyszłam do magazynu", „Jestem w dyrekcji" itp. Ostatnio w kiosku spożywczym przy pl. Żołnierza ukazał się napis tej treści: „Jestem w Komendzie Dzielnicowej MO". Było to 27 lipca. 28 lipca — jak wyżej, 29 lipca — jak wyżej, 30 lipca — jak wyżej, 31 lipca — jak wyżej. 1, 2 i 3 sierpnia klienci na widok wspomnianego anonsu odchodzili od kiosku szepcząc między sobą konfidencjonalnie. I, doniero 4 sierpnia za szybą ukazał się nowy napis: „Z powodu choroby, kiosk nieczynny".

Nareszcie spadł nam kamień z serca.

Z ŻYCIEM CZY BEZ?

W jednym z kiosków w Zdrojach pojawiła się za szybą karteczka następującej treści: „Przyjmę na wspólny pokój dwóch panów z życiem lub bez".

Proponujemy stanowczo panów bez życia. Komorne można zainkasować z góry, a duchy i tak rzadko korzystają z łazienki więc nie ma z nimi specjalnego kłopotu! (Dyl)

Jednym zdaniem

Polski Czerwony Krzyż wznawia nabór na kurs sióstr pogotowia PCK. Zapisy przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarskich PCK, Al. Wojska Polskiego 63. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Nauka jest bezpłatna.

Kto zgubił?

13. bm. na pl. Dzierżyńskiego znaleziono trzy klucze w skórkowym opakowaniu. Odebrać: ul. Jarowita 19/3, p. Chojnowski.

Długopis od kompletu znaleziono w okolicy kiosku „Ruchu" przy kościele w Dąbiu — wiadomość: tel. 43-818, w godz. 9—12 i 14—16.

Kronikadnia

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ WRN

✦ POD przewodnictwem dyr. woj. oddziału Narodowego Banku Polskiego, radnego Edwarda KMIOTKA obradowała dziś przed południem komisja budżetu, planowania i finansów WRN. Rzdni przeanalizowali projekty planów gospodarczych i wojewódzkiego budżetu na r. 1966.

LECĄ LATKA...

✦ W DOMU KULTURY Kolejarza przy ul. Partyzantów dużym powodzeniem cieszy się jubileuszowa impreza szczecińskiej „Estrady". Publiczność bawi się doskonale i często przy otwartej kurtynie okłaskuje wykonawców, zwłaszcza występujących „gościnnie" artystów operetki i teatrów dramatycznych — Milan - Zochównę, Markiewicz, Bieńkowską i Łuczaka.

MIEJSKA KOMISJA GOSPODARKI KOMUNALNEJ OBRADUJE

✦ POD przewodnictwem radnego Zygmunta MIESZKOWSKIEGO zebrała się Komisja Gospodarki Komunalnej MRN. Radni opiniują projekty planów gospodarczych i inwestycyjnych.

SZCZECINIANIE W STANICY WODNEJ PTTK

✦ W DRAWNIE odbyło się uroczyste zakończenie spływu kajakowego rzeką Drawą, zorganizowanego przez PTTK w ramach imprez jubileuszowych z okazji XX-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Wielkim powodzeniem wśród okolicznej ludności cieszyła się szczecińska „zgaduj-zgadula" z licznymi nagrodami.

Zebrał: (a)